

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII)

ŚRODA 3 STYCZNIA 1951 ROKU.

Uroczystość przemianowania Zakładów Wytwórczych M-1 w Żychlinie na Zakłady im. Wilhelma Piecka

W dniu dzisiejszym w Żychlinie, o godz. 15 odbędzie się uroczyste przemianowanie tutejszych Zakładów Wytwórczych M-1 na Zakłady im. WILHELMA PIECKA. W uroczystości, w czasie której załóżce złożonej w 75 procentach z młodzieży, wręczony zostanie Sztandar Przewodni Wojewódzkiego Komitetu Obróbców Pokoju, wezmą udział przedstawiciele KW PZPR, władz miejskich i związkowych.

Krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka

Oświadczenie przewodniczącego delegacji młodzieży NRD
WARSZAWA (PAP). — Przed odjazdem z Polski przewodniczący delegacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej Gerhard Feix — kierownik wydziału młodzieży wiejskiej Centralnej Rady FDJ w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył m. in.: „Gdziekolwiek byliśmy: w Łodzi, Katowicach, Warszawie, czy Nowej Hucie wszędzie przyjmowano nas przyjaźnie i serdecznie. Widzieliśmy warszawskie getto, widzieliśmy Oświęcim i tam szczególnie odczuliśmy ciężar winy i zbrodni faszyzmu niemieckiego. W czasie naszego pobytu w Polsce zdobyliśmy dużo doświadczenia. Szczególnie dużo nauczyliśmy się z zagadnień produkcyjnych: współzawodnictwa pracy, organizacji бригад produkcyjnych i t. p. Poznałem całkowicie nieznanych, nowych metod budownictwa pozwolili nam wykorzystywać to doświadczenie w odbudowie Berlina, Magdeburga, Dessau i innych miast. Nasz pobyt w Polsce — stwierdził na zakończenie przewodniczący delegacji FDJ — wniosł wiele w dziedzinie przyjaźni między narodem niemieckim i polskim oraz naszą młodzieżą.

PRZODUJĄCY GÓRNICZY POLSCY

zaszczytnie odznaczeni za przedterminowe wykonanie planu rocznego Uroczysty dzień w Zabrzańskich Zakładach Przemysłu Węglowego

ZABRZE (PAP). — Radośnie i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obchodzili zakończenie roku 1950 — pierwszego roku 6-letniego — górnicy kopalni Zabrzeńskich Zakładów Przemysłu Węglowego, którzy zrealizowali planu rocznego na 20 dni przed terminem zdobyli przodujące miejsce w górnictwie polskim. W uroczystości noworocznej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa, Zarządu Głównego i Zw. Zawodowego Górników, KW PZPR oraz 600 czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji wszystkich kopalni zabrzeńskich. Wiceminister Górnictwa, Feliks Szepeński, wręczył ponad 40 najlepszym przodownikom pracy i racjonalizatorom Ordery „Sztandar Pracy” II kl., „Odznaki Zasłużonego Górnika Polski Ludowej” oraz „Odznaki Przewodzącego Racjonalizatora Produkcji”. Między innymi za przedterminowe w realizacji zadań pierwszego roku Planu Sześcioletniego orderami „Sztandar Pracy” II kl. odznaczono

reżysiera kopalni „Concordia”, Romana Niemirowicza i Izzydora Hadasia z kopalni „Rokitnica”. Odznaki przodujących racjonalizatorów produkcji wręczono między innymi Władysławowi Szotkowi z kopalni „Rokitnica” i Wilhelmu Kasperli kowi z kopalni „Mikulczyce”. Miłą niespodzianką zgotowali górnikom zabrzeńskim artyści Opery Śląskiej oraz pracownicy Polskiego Radia, którzy wystąpili w czasie uroczystości z bogatą częścią artystyczną. Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości przeszli do Domu Górnika, gdzie odbyła się zabawa noworoczna, która przeciągnęła się do późnych godzin. **Poważne oszczędności przysporzyła Państwu załoga huty „Kościszko”**

nia gospodarki węglowej znajduje coraz szerszy oddźwięk wśród załóg robotniczych hut śląskich. Światne osiągnięcia w dziedzinie oszczędności gospodarki węglowej notują robotnicy huty „KOŚCISZKO”, którzy dzięki racjonalizowanej gospodarce uzyskali w 1949 r. 2.430 tys. złotych oszczędności, zaś w ciągu 11 miesięcy w systematycznie i intensywnie prowadzonej walce o podniesienie poziomu oszczędnościowej gospodarki węglom w 1950 r. zaoszczędzili 2.280 tys. złotych. Swoją sukces osiągnęli robotnicy huty „Kościszko” w wyniku wprowadzenia odpowiednich zmian w dziedzinie stosowania właściwie dobranych asortymentów węgla. W walce o oszczędnościową gospodarkę węglom w 1950 r. równie racjonalizatorzy. Którego w 1950 r. zgłosili 15 pomysłów nowatorskich, usprawniających gospodarkę cieplną. Źródłem sukcesów robotników huty „Kościszko” jest wspaniałe rozwinięcie się ruch współzawodnictwa między brigadami pałacy kotłowych o racjonalną gospodarkę węglom — przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiej sprawności kotłów. Apel górnika Józefa Szulca zmobilizował robotników huty „Kościszko” do zmniejszenia wydatków. Podjęli oni konkretne zobowiązanie

podniesienia sprawności kotłowni o dalsze 2 proc., co zmniejszy zużycie węgla. — Postanowiliśmy jeszcze oszczędnie gospodarować węglom — oświadczył przodownik Alojzy Mróz — wzmoczymy czujność na każdym kroku, będziemy prowadzić ścisłą kontrolę zużycia węgla i nie pozwolimy, aby zmarnował się choć 1 kilogram tego paliwa. WARSZAWA (PAP). — Hasło „ANI JEDNEGO ANALFABETY W POLSCE LUDOWEJ” będzie w br. w pełni zrealizowane. Ustalony przez pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem min. Stefana Matuzewskiego plan pracy na rok 1951 przewiduje: Do 1 maja br. całkowitą likwidację analfabetyzmu we wszystkich zakładach pracy, wśród członków Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej oraz w województwach: gdańskim, katowickim, poznańskim, opolskim, szczecińskim i zielonogórskim; do 22 lipca br. zlikwidować analfabetyzm wśród członków Związku Samopomocy Chłopskiej w całym kraju

W 1951 r. zlikwidujemy analfabetyzm w Polsce

Ponad milion osób nauczy się czytać i pisać

WARSZAWA (PAP). — Hasło „ANI JEDNEGO ANALFABETY W POLSCE LUDOWEJ” będzie w br. w pełni zrealizowane. Ustalony przez pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem min. Stefana Matuzewskiego plan pracy na rok 1951 przewiduje: Do 1 maja br. całkowitą likwidację analfabetyzmu we wszystkich zakładach pracy, wśród członków Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej oraz w województwach: gdańskim, katowickim, poznańskim, opolskim, szczecińskim i zielonogórskim; do 22 lipca br. zlikwidować analfabetyzm wśród członków Związku Samopomocy Chłopskiej w całym kraju oraz w województwach: bydgoskim, kieleckim, krakowskim, łódzkim i mieście Łodzi, olsztyńskim, rzeszowskim i w Warszawie; do 7 listopada br. zlikwidują analfabetyzm pozostałe województwa, a więc: białostockie, kosiński, lubelskie, warszawskie i wrocławskie; do 21 grudnia 1951 r. na terenie całego kraju będą zlikwidowane drogi indywidualnego nauczania resztki analfabetyzmu. Wykonanie tego planu oznacza, że w roku 1951 nauczymy czytać i pisać ponad milion ludzi. Wymaga to olbrzymiego wkładu pracy ze strony wszystkich czynników biorących w akcji tej udział. Konieczna jest równie jak najściślejsza współpraca całego społeczeństwa. W instrukcji wydanej komisjom społecznym do walki z analfabetyzmem wszystkich szczebli — czytamy w instrukcji — będzie dowodem dojrzałości społeczno-politycznej ich członków. Przykładem dla nich winna być postawa klasy robotniczej, realizującej Plan 6-letni. Rząd i PZPR postawiły przed nami zadanie pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Zadanie to musi być wykonane i będzie wykonane do końca 1951 roku. „Wykonanie zadań, powierzonych przez pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem komisjom społecznym wszystkich szczebli — czytamy w instrukcji — będzie dowodem dojrzałości społeczno-politycznej ich członków. Przykładem dla nich winna być postawa klasy robotniczej, realizującej Plan 6-letni. Rząd i PZPR postawiły przed nami zadanie pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Zadanie to musi być wykonane i będzie wykonane do końca 1951 roku.”

Jednolita struktura organizacyjna usprawni pracę związków zawodowych

WARSZAWA (PAP). — W celu podniesienia na wyższy poziom pracy organizacyjnej związków zawodowych, zapewnienia kontaktu ogniw związkowych z masami członkowskimi i ujednolicenia struktury organizacyjnej ruchu zawodowego VI plen. Cent. Rady Zw. Zaw. powzięto uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej związków zawodowych. Uchwała ustala trójstopniową strukturę organizacyjną dla wszystkich związków zawodowych, t. j. rada zakładowa lub miejscowa, okręg i zarząd główny. Każdą zarząd główny związku posiada obecnie 9 wydziałów: organizacyjno-instrukcyjny, kadry i szkolenia, kulturalno-oświatowy, ekonomiczny, socjalno-ubezpieczeniowy, ochrony pracy, bytowo-mieszkaniowy, administracyjno-gospodarczy i finansowo-budżetowy. Ponadto zarząd główny posiada biuro kontroli finansowej i etat instruktora sportowego.

Analogiczne wydziały dostosowane do swych potrzeb posiada okręgowa rada związków zawodowych. Uchwała wprowadza także jednolitą strukturę najniższych ogniw związków zawodowych. Podstawową jednostką organizacyjną związków zawodowych w przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach jest zakładowa organizacja związkowa, w skład której wchodzi wszystkie członkowie związku zatrudnieni w jednym zakładzie pracy. Całkowitą nowością stanowi powołanie oddziałów organizacji zakładowych, które powstają w zakładach pracy zatrudniających ponad 250 pracowników. Organizacja ta tworzy się w oddziałach produkcyjnych, administracyjnych, lub innych, w których zatrudnionych jest co najmniej 100 pracowników. Zarządem oddziałowej organizacji związkowej jest rada oddziałowa. W zakładach pracy zatrudniających od 5 — 20 osób pracownicy wybierają delegata związkowego. Najniższym ogniwem organizacyjnym związków zawodowych w zakładzie pracy jest grupa związkowa. Uchwała przewiduje także, w celu ujednolicenia do prac związkowych jak najszerszego aktywnego społecznego, powołanie przy radzie zakładowej lub miejscowej następujących komisji: współzawodnictwa i wynalazczości, plany i układów zbiorowych, ochrony pracy, bytowo-mieszkaniowej, socjalno-ubezpieczeniowej i kulturalno-oświatowej. Ponadto wybierane są rady kobiece, zarządy kas zapomogowo-pożyczkowych i zarządy kół sportowych.

Artykuł Prezydenta B. Bieruta na łamach „Izwestii”

MOSKWA (PAP). — Na łamach dziennika „Izwestia” z dnia 31 grudnia 1950 r. ukazał się artykuł Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta p. t. „Życzymy narodom ZSRR nowych sukcesów.”

Czasopismo „Nowe Czasy” zamieszcza p. t. „Kraje demokracji ludowej na progno nowego roku” artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana.

Republikanin Wherry żąda dymisji Achesona

WASZYNGTON (PAP). — Przywódca republikanów w senacie Stanów Zjednoczonych — Wherry, w swym przemówieniu radiowym poparł stanowisko b. prezydenta Hoovera i zażądał dymisji Achesona „w interesach jedności narodowej”. Wherry wskazał, że polityka zagraniczna Achesona poniosła fiasko i że naród amerykański, tak jak narody „zaprzyjaciłonych” ze Stanami Zjednoczonymi krajów nie ma zaufania do Achesona.

Mac Arthur zapowiada remilitaryzację Japonii

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska obszernie komentuje noworoczne orędzie generała Mac Arthura do narodu japońskiego. Mac Arthur w orędziu tym wezwał otwarcie do remilitaryzacji Japonii. Dziennik „People” oświadcza, że orędzie Mac Arthura pogłębiło i tak napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie. Komentatorzy dyplomatyczni w Tokio — pisze dziennik — oczekują, że orędzie Mac Arthura wywoła szereg ostrych protestów w krajach, które ucierpiały od agresji japońskiej dopiero 5 lat temu. Dziennik stwierdza następnie, że Mac Arthur ujawnił w swym orędziu „lekceważenie dla Chin — największego mocarstwa na Dalekim Wschodzie”. W kołach dyplomatycznych — pisze „People” — wskazują, że orędzie Mac Arthura jest nie tylko policzkiem, wymierzonym w ofiary agresji japońskiej, lecz również przeżytkiem oświadczenia Mac Arthura sprzed sześciu miesięcy. Stwierdził on wówczas, że nie nastąpi remilitaryzacja Japonii.

Spółeczeństwo polskie — dzieciom Korei

Nieustannie napływają podarki dla ofiar agresji amerykańskiej

WARSZAWA (PAP). — Apel Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju, skierowany do społeczeństwa o składanie noworocznych podarków dla dzieci barbarzyńsko niszczonej przez interwentów amerykańskich Korei — znalazł szeroki oddźwięk wśród mieszkańców miast i wsi całej Polski. Wszędzie powstały obywatelskie komitety zbiórki darów. Tysiące ludzi samorzutnie zgłasza się do komitetów, deklarując swój udział w pracach. Organizacje masowe, jak Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ściśle współpracują w akcji zbiórkowej z powiatowymi, gminnymi, zakładowymi i oraz blokowymi komitetami. Szybko wzrasta liczba „trójek pokoju”, które odwołują się w domach wszystkich mieszkańców swego terenu, za poznając ich z apelem Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju i zbierając

podarki. Przygotowano również pomieszczenia na magazynowanie darów przed ich wysłaniem na Koreę. Na BIAŁOSTOCZCZYNIE ok. 10 tys. aktywistów pokoju, zorganizowanych w „trójki”, przystąpiło do zbiórki podarków. Obok ofiar indywidualnych napływają do wojewódzkiej komisji zbiórkowej również daty zbiorowo nadsyłane przez załogi robotnicze poszczególnych zakładów pracy. M. in. spółdzielnia pracy

„Krój” w Białymstoku, która — stosując system Korabielnikowej — zaoszczędziła w grudniu ub. roku poważną ilość materiałów, wykonała dla dzieci koreańskich z zaoszczędzonego surowca 155 sztuk różnej odzieży. Robotnicy i pracownicy Domu Ba wehny w GDYNI zebrali 4.897 zł, za które zostaną zakupione podarki. Akcja zbiórkowa dała również nadzwyczaj pozytywne wyniki wśród pracowników PKP, w stoczni północnej i w innych zakładach pracy.

„Wykonanie zadań, powierzonych przez pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem komisjom społecznym wszystkich szczebli — czytamy w instrukcji — będzie dowodem dojrzałości społeczno-politycznej ich członków. Przykładem dla nich winna być postawa klasy robotniczej, realizującej Plan 6-letni. Rząd i PZPR postawiły przed nami zadanie pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Zadanie to musi być wykonane i będzie wykonane do końca 1951 roku.”

Rząd Attlee zdradził naród godząc się na wskrzeszenie Wehrmachtu

Przemówienie tow. Harry Pollitta

LONDYN (PAP). — 1 stycznia br. kilka tysięcy londyńczyków — obrońców pokoju zebrało się na wielkim wiecu w Trafalgar Square, zorganizowanym przez Komunistyczną Partię Anglii na znak protestu przeciwko formowaniu przez amerykańskich podlegaczy wojennych armii niemieckiej pod dowództwem oficerów faszystowskich. Sekretarz londyńskiego komitetu okręgowego Partii Komunistycznej John Mahon wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że powzięta w Brukseli uchwała odrodzenia faszystowskiej armii niemieckiej jest nowym niebezpieczeństwem dla pokoju. W wyniku uchwały brukselskiej — powiedział on — nie tylko wojska angielskie, lecz także gospodarka Anglii poddana będą kontroli Amerykanów.

Przypominając o zbrodniach dokonanych przez faszystów niemieckich, o bombardowaniu Londynu w czasie drugiej wojny światowej, Mahon podkreślił wielkie niebezpieczeństwo dla dzieła pokoju, które kryje w sobie plany odrodzenia „otnietwa niemieckiego”. Redaktor dziennika „Daily Worker”, Cambell, odczytał przemówienie Harry Pollitta, który obecny był właśnie w Niemczech Zachodnich na wielkiej demonstracji w obronie pokoju. Pollitt podkreśla, że wojnie

Przemówienie Pollitta kończy się słowami: „Niech żyje pokój między narodami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego! Jeśli narody brytyjski i radziecki zjednoczą się — wojny nie będzie!”

Ambasador RP w Korei złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 grudnia 1950 r. ambasador R. P. w Chinach Juliusz Burgin, złożył listy uwierzytelniające jako ambasador R. P. w Korei przewodniczącemu prezydium Najwyższego Ludowego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Du Bon.

30 norm rocznych w ciągu pięciu lat

MOSKWA (PAP). — Wybitny stachanowiec zakładów budowy maszyn w Swierdłowsku, laureat Nagrody Stalinowskiej — Wiktor Ponomariew wykonał w okresie powojennej pięcioletki stalinowskiej — 30 norm rocznych. Znakomity stachanowiec nieustannie doskonalił metody pracy i w zasadniczy sposób racjonalizował proces obróbki metali.

Noworoczny Konkurs Sportowy — szczegóły na str. 6

Dwa światy - dwa bilanse

Podajemy w całości artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 30 grudnia 1950 roku.

Rozpoczynający się 1951 rok zapoczątkowuje drugą połowę XX wieku.

Całe dotychczasowe dzieje ludzkości nie znały tak doniosłych wydarzeń i gigantycznych przemian, jakie nastąpiły w ciągu minionego pół wieku. Decydującą cechą tego okresu jest to, że był to okres światowohistoryczny zwycięstw najbardziej rewolucyjnej na świecie nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

W początkach XX wieku, genialni wodzowie mas pracujących, Lenin i Stalin, stworzyli partię bolszewicką, partię nowego typu, która cała swą rewolucyjną energię skoncentrowała na obaleniu panowania kapitalistów i obszarników, na wywaleniu dyktatury proletariatu, na zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

W zacieklej walce z burżuazją i jej agentami — mieniszewkami, eserowcami, trockiściami i innymi wrogami klasy robotniczej, partia bolszewicka wysoko wniosła sztandar marksizmu-leninizmu i poprowadziła nasz naród poprzez burzę trzech rewolucji do światowohistorycznego zwycięstwa w październiku 1917 r.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna — uczyła towarzysza Stalina — to rewolucja o charakterze międzynarodowym, światowym, bowiem oznacza ona zasadniczy zwrot w światowych dziejach ludzkości, zwrot od starego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego.

Zrodzona przez Wielką Rewolucję Październikową pierwsze na świecie państwo socjalistyczne wskazuje masom pracującym drogę do wolności i szczęścia. Przeszło 33-letnie doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR stanowią wymowne świadectwo nieporównanej wyższości ustroju radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym.

Pod kierownictwem partii Lenina-Stalina naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne. W ciągu krótkiego okresu historycznego, kraj nasz, który był dawniej zacofanym krajem rolniczym, przelotczył się w potężne przemysłowo-rolnicze mocarstwo socjalistyczne.

Przemysł socjalistycznego państwa o pomyślności narodu. Na bazie zwycięstwa socjalizmu rozwijają się takie siły napędowe, jak jedność moralna i polityczna społeczeństwa radzieckiego, jak przyjaźń między narodami ZSRR, jak patriotyzm radziecki.

Wielka Wojna Narodowa wykazała, że radziecki ustrój społeczny okazał się bardziej żywotny i trwalszy, niż nieradziecki ustrój społeczny, że radziecki ustrój społeczny jest lepszą formą organizacji społeczeństwa, niż jakiegokolwiek nieradziecki ustrój społeczny.

W okresie powojennym naród radziecki, dzięki swym bohaterstwu pracy, zapewnił szybki odbudowę gospodarki narodowej, pomyślną realizację zasadniczych zadań powojennej stalinowskiej pięcioletki, która stała się nowym, chwalebny etapem rozwoju naszego kraju.

Każda cyfra wykonania Planu Pięcioletniego stanowi wymowny dowód wstępującej potęgi gospodarki radzieckiej i jej w najwyższym stopniu

postępowego charakteru. Jak wiadomo, już w trzecim kwartale 1950 r. wydajność pracy w naszym przemyśle przekroczyła o przeszło 40 proc. poziom przedwojenny. W dziedzinie rozmiarów produkcji globalnej przemysł nasz w ciągu 10 miesięcy 1950 r. przekroczył o 70 proc. poziom przedwojenny.

Przewaga radzieckiego socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym wyraża się najbardziej w tempie wzrostu produkcji przemysłowej. W ciągu 20 lat — do roku 1949 — rozmiary produkcji przemysłu ZSRR wzrosły 9-krotnie. W tym samym czasie produkcja przemysłowa kapitalistycznej Europy utrzymała się na jednym i tym samym poziomie.

W Stanach Zjednoczonych w warunkach wściekłego wyścigu zbrojeń kurczy się gwałtownie produkcja o charakterze pokojowym.

W Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych bezrobocie obejmuje wiele milionów ludzi, ale nawet większość zatrudnionych pedzi głodową lub też na wpół głodową egzystencję.

Charakteryzując sytuację mas pracujących w Stanach Zjednoczonych, William Foster pisze w swej książce pt. „Zmierzch światowego kapitalizmu”: „Dane opublikowane niedawno przez Towarzystwo Badań Zagadnień Pracy wskazują, jak w ostatnim wyniku żyje robotnicy w warunkach zachwalanego systemu kapitalistycznego. Uwzględniając płace, ceny i poziom produkcji oraz przyjmując poziom 1899 roku za 100, Towarzystwo wykazuje, że stopa życiowa robotników amerykańskich skurczyła się do 69. Innymi słowy, robotnicy otrzymują obecnie o 31 proc. mniej produktów swej pracy w porównaniu ze stanem sprzed 50 lat.”

W dalszym ciągu Foster zaznacza, że zarobki co najmniej 80 proc. narodu amerykańskiego znajdują się poniżej powszechnie uznanego w USA minimum egzystencji. Katastrofalnie pogarsza się sytuacja mas pracujących w ujemniejszych przez plan Marshalla krajach zachodnio-europejskich.

Besłabski wysiłek, beznadziejna nadzieja i niedola, stałe przemierzanie gładem podstawowych mas ludności, wszystko to potwierdza przekonująco słusność wniosku Lenina, że w społeczeństwie kapitalistycznym „robotnik pauperyzuje się bezwzględnie, tj. staje się coraz biedniejszy, zmuszony jest żyć gorzej, odżywiać się skromniej, coraz bardziej niedojad, gnieździć się w piwnicach i na poddaszach”.

Imperialiści starają się rozwijać drogą rozniecania nowej wojny światowej, wzrastające sprężyność gnijącego, pasożytniczego i umierającego, skazanego na nieuniknioną zagładę współczesnego kapitalizmu. Od przygotowania agresji imperialiści amerykańscy przeszli do bezpośrednich aktów agresji, organizując interwencję w Korei, faktyczną okupację chińskiej wyspy Tajwan, dokonując prowokacyjnych napadów na miasta i wieś Chińskiej Republiki Ludowej.

Ale wszystkie te machinacje amerykańsko-angielskie podlegają wojennym stule bankrutują i skazane są na nieuniknioną słomotną, całkowitą klęskę. Ich zbrodnicze, agresywne plany napotykały na coraz potężniejszy opór ze strony całej postępowej ludzkości. Bohaterska Armia Ludowa Korei i dzielni ochotnicy chińscy walczą mężnie o swą su-

szną sprawę, zadając interwentom amerykańskim młószczące ciosy.

JAKBY SIE NIE WŚCIEKALI IMPERIALIŚCI, NARODY ŚWIATA ZNAJDĄ DOŚĆ SIŁ I ŚRODKÓW DLA OKIEŁZNIENIA PROWOKATORÓW WOJENNYCH I UDOBREMNIENIA ICH LUDOBÓJCZYCH PLANÓW. Z KAŻDYM DNIEM ROŚNIE I ROZSZERZA SIĘ P O T E Ż N Y, ZORGANIZOWANY FRONT OBROŃCÓW POKOJU NA CZELE Z WIELKIM ZWIĄZKIEM RADZIECKIM — NIEZWYCZAJNĄ OSTOJĄ ŚWIATOWEGO POKOJU I DEMOKRACJI.

Obóz socjalizmu i demokracji pewnie wkracza w drugą połowę XX wieku.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod genialnym przewodnictwem towarzysza Stalina, naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem buduje społeczeństwo komunistyczne. Historyczne uchwały rządu radzieckiego o budowie olbrzymich elektro wni wodnych i kanałów wywołały nowy wzrost inicjatywy twórczej całego narodu, zagrzały go do wspaniałych czynów na polu pracy twórczej, pracy dla dobra ojczyzny, pracy w imię komunizmu.

Coraz szerzej rozwija się energicznie, twórczo działalność wielomilionowego narodu chińskiego, budującego nowe, demokratyczne życie pod kierownictwem chińskiej partii komunistycznej z towarzyszem Mao Tse-tungiem na czele.

Wielkimi ideami socjalizmu, pokój i demokracji owiana jest twórcza praca budujących socjalizm milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii.

Wybitne sukcesy obozu demokracji i socjalizmu na froncie pokojowego budownictwa stanowią jeszcze jedno dobitne świadectwo niezaprzeczonej wyższości systemu socjalistycznego we współzawodnictwie dwóch systemów: socjalizmu i kapitalizmu.

U nich, u kapitalistów, widzimy zaostrenie wewnętrznych sprzeczności, historię wojenną i gorączkowe przygotowania do nowej wojny, perspektywy dalszego pogorszenia się sytuacji.

U nas, w obozie socjalizmu i demokracji, jesteśmy świadkami stałego rozwoju gospodarki i kultury, wzrostu dobrobytu mas pracujących, spokoju i wiary we własne siły, walki o pokój na świecie, perspektywy dalszego polepszenia się sytuacji.

Dwa światy — dwa bilanse, dwie perspektywy.

Naród radziecki słusznie szczeni się, że pod kierownictwem partii Lenina — Stalina pierwszy w historii obalił kapitalizm, ustanowił władzę mas pracujących, stał się twórcą nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

„...Mamy uzasadnione podstawy do dumy — pisał Lenin — i jesteśmy dumni, że przypadło nam w udziale szczęście rozpoczęcia budowy państwa radzieckiego, zapoczątkowania w ten sposób nowej epoki dziejów świata, epoki panowania nowej klasy, klasy uciśnionej we wszystkich krajach kapitalistycznych i wszędzie kroczącej ku nowemu życiu, ku zwycięstwu nad burżuazją, ku dyktaturze proletariatu, ku wyzwoleniu ludzkości spod jarzma kapitalizmu, ku wyzwoleniu od wojen imperialistycznych”. ROZPOCZYNAJĄC DRUGĄ, POŁOWĘ XX WIEKU, MAMY NIEZACHWIANA ŚWIADOMOŚĆ FAKTU, ŻE ZWYCIEŚTWO SOCJALIZMU I DEMOKRACJI NA CAŁYM ŚWIECIE JEST NIEUNIKNIONE. NARÓD RADZIECKI, NATCHNIONY PRZEZ GENIALNEGO WODZĄ I NAUCZYCIĘŁA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — WIELKIEGO STALINĄ — KROCY NAPRZÓD, DO ZWYCIEŚTWA KOMUNIZMU.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pozdrawia XV Kongres KP USA

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Daily Worker” opublikował depeszę KC WKP(b) nadesłaną Kongresowi KP Stanów Zjednoczonych. Depesza brzmi:

Centralny Komitet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienie XV Kongresowi Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Zyczymy Komunistycznej Partii USA sukcesów w jej walce przeciwko reakcji, w walce o żywe interesy i prawa klasy robotniczej i wszystkich pracujących USA, w walce o ideowe wzmocnienie szeregów partyjnych, w walce o trwały pokój między narodami.

Niech krzepnie solidarność międzynarodowa ludzi pracy w walce o pokój, demokrację i socjalizm! Niech żyje przyjaźń narodów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego! Niech żyje Komunistyczna Partia USA!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego,

Prowokacje francuskie na granicy wietnamsko-chińskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że wojska interwentów francuskich w Vietnamie dopuszczają się licznych aktów prowokacji na granicy chińskiej.

W dniu 4 listopada wojska francuskie, znajdujące się w Kao-Sundon, w ciągu 2 godzin ostrzeliwały wieś chińską Heezou, położoną w powiecie Gandun, nieopodal granicy wietnamskiej.

W dniu 5 listopada wojska francuskie oddały 12 salw armatnich w kierunku tejże wsi i wyrzuciły znaczne straty materialne.

W dniach 6 i 7 listopada wojska francuskie ostrzeliwały wieś Beito, leżącą po chińskiej stronie, oraz drogę prowadzącą wzdłuż stoków gór Pynczulin.

Nowy Rok u naszych przyjaciół

ZWIĄZEK RADZIECKI

MOSKWA (PAP). — W całym Związku Radzieckim powitanie nowego roku odbyło się pod znakiem zwycięskiego zakończenia planu pięcioletniego, w poczuciu radości i dumy z już osiągniętych sukcesów twórczej pracy pokolowej oraz głębokiej wiary w przyszłość. Szczególnie uroczyste powitanie zostało rok 1951 w stolicy ZSRR — Moskwie. Z chwila, gdy kuranty kremlo wskie wybiły północ, na falach radiowych popłynęły do wszystkich narodów radzieckich powitania noworoczne. Obywatele Moskwy wnieśli toast na cześć Wielkiego Stalina, wodzącego kraj do komunizmu.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). — Masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej witają rok 1951 nowymi sukcesami w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i w walce o pokój. Większość przedsiębiorstw węgierskich wykonała przedterminowo swe plany roczne już w grudniu, lub nawet w listopadzie. W ciągu 1950 roku w kraju utworzono 862 nowe spółdzielnie produkcyjne. W chwili obecnej sektor socjalistycznej gospodarki rolnej na Węgrzech liczy 2.229 spółdzielni produkcyjnych, skupiających 90 tysięcy rodzin chłopskich.

BULGARIA

SOFIA (PAP). — Rok 1950 był rokiem dalszego rozwoju bułgarskiej gospodarki narodowej. Według niekompletnych danych produkcja podniosła się w porównaniu z ubiegłym rokiem o przeszło 21 proc. W wielu gałęziach przemysłu przekroczone zostały plany. Ubiegły rok był równocześnie rokiem nieustannego wzrastania dobrobytu bułgarskich mas pracujących. Na dzień 1 grudnia w kraju było 2.587 spółdzielni produkcyjnych, skupiających przeszło 825 tysięcy gospodarstw chłopskich.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). — Rumuński lud pracujący wita nowy rok dużymi sukcesami produkcyjnymi. W ciągu ubiegłych dwóch lat poziom rumuńskiej produkcji przemysłowej

wzwiększył się przeszło dwukrotnie. W ubiegłym roku rozpoczęła się m. in. budowa kilku wielkich elektro wni wodnych. Kontynuowana jest z powodzeniem budowa kanału Dunaj — Morze Czarne.

Tow. Stanisław Skrzynecki



W dniu 1 stycznia 1951 zmarł zasłużony bojownik o socjalizm, członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi — towarzysz STANISŁAW SKRZYNECKI.

Tow. Skrzynecki, syn łódzkiego robotnika, urodził się w 1895 r. W wie ku lat 12 zaczął pracować zarobkowo, pomagając rodzinie, znajdującą się w nędzy. Pod koniec I wojny światowej rozpoczął pracę w ruchu zawodowym. Gdy echo salw „Aurory” doleciało do naszego miasta, gdy dochodziła wieści o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, tow. Skrzynecki bierze czynny udział w organizowaniu Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Łodzi. Wstępuje wtedy do PPS-lewicy, której przywódca w Łodzi był w tym czasie tow. Hibner.

Po połączeniu się SDKPiL z PPS-lewicą i stworzeniu KPRP, tow. Skrzynecki staje się jednym z najbardziej aktywnych działaczy tej partii, a następnie KPP. Burżuazyjny reżim faszystowski zaciekłe zwalcza ruch robotniczy. W 1922 roku tow. Skrzynecki za pracę polityczną zostaje po raz pierwszy skazany na karę 4 lat więzienia, w 1929 otrzymuje wyrok 5 lat, a w 1936 r. znów 12 lat więzienia. Ponu re lata w więziennych murach spędza tow. Skrzynecki podnosząc swą wiedzę, szcując młodszych towarzyszy, kierując życiem komu więzienia.

Okresy przebywania na wolności poświęca ofiarnej, wyteżonej pracy partyjnej. Przez dłuższy czas tow. Skrzynecki zajmuje stanowisko sekretarza dzielnicy Bałuty i jest członkiem Łódzkiego Komitetu Partii. Krótko przed swoim ostatnim aresztowaniem wchodzi do władz partyjnych okręgu radomskiego. Wybuch wojny w 1939 r. uwalnia go z więzienia. Po pobycie w Białym Stoku zostaje aresztowany przez hitlerowców i po kilku miesiącach więzienia w Radogoszczu zostaje wysłany na przymusowe roboty w Niemczech.

Po wyzwoleniu tow. Skrzynecki przez pewien czas pracuje w Komitecie Wojewódzkim PZPR, a następnie zostaje członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi, gdzie, mimo ciężkiej choroby, pracował do ostatnich swych chwil.

Tow. Skrzynecki nie szczędził ofiarnego trudu dla dobra klasy robotniczej, której był zawsze wiernym synem. Jego oddanie, zapal i poświęcenie w pracy dla Partii było wzorem dla towarzyszy, w których wspomnieniach pozostanie na zawsze jego świetlana postać — niezłomnego bojownika o Polskę Socjalistyczną. Cześć Jego pamięci!

Armia ludowa wyzwoliła Unczin

Zwycięskie walki na południu od 38 równoleżnika

PEKIN (PAP). — W komunikacie z 30 grudnia 1950 r. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują na wszystkich odcinkach frontu ofensywę, wyparkły nieprzyjaciela z terenów na północ od 38 równoleżnika.

W toku walk o wyzwolenie tych

terytoriów oddziały armii ludowej uzyskały szereg wspaniałych sukcesów i zadali nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie, zdobywając liczne trofea wojenne, które rych obliczanie trwa.

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje w komunikacie z dnia 31 grudnia: Oddziały armii ludowej, operujące na wybrzeżu zachodnim, wyzwoliły ważny strategiczny punkt — miasto Unczin, jak również całe terytorium Półwyspu Unczyńskiego.

Na terenach ostatnio wyzwolonych rozpoczęły swą działalność rady narodowe i organizacje społeczne. Ludność tych rejonów, która gorąco wita ludową armię, bierze czynny udział w pracach nad odbudową zniszczeń.

WIELKI WIEC KOBIEC W PHENJANIE

PEKIN (PAP). — W Phenjanie odbył się wielki wiec kobiet, na którym przemawiało szereg wybitnych przedstawicieli politycznego i społecznego życia Korei. Wiele uchwały rezolucje, wyrażające głębokie oburzenie z powodu barbarzyństwa imperialistów amerykańskich w Korei.

Kondolencje z powodu śmierci prezydenta Austrii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 grudnia 1950 r. dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki złożył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kondolencje przedstawicielowi politycznemu Austrii w Warszawie panu Walter Conrad - Eybesfeld z powodu śmierci prezydenta Austrii dr. Karla Rennera.

Dalsze porażki Francuzów w Vietnamie

Armia ludowa ponawia ataki w rejonie rzeki Czerwonej

GENEWA (PAP). — Pisma francuskie zamieszczają doniesienia z Saigona o silnych walkach w północnym Vietnamie. Posterunek francuski Szoson, położony o 15 km. na południowy wschód od Din-Lap, oraz punkt Bin-Le, położony o 60 km. na zachód od Monkey — zosta-

ły, po ciężkich walkach, opuszczone przez oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Garnizon posterunku Da-Fu, atakowany przez oddziały ludowej armii Vietnamu, poniósł wielkie straty. Garnizon stracił około 75 proc. swego składu osobowego.

Załoga ZPB im. 1 Maja

otrzymała proporzec kobiet włoskich

W ramach Czynu Majowego łódzkiej klasy robotniczej zostało wprowadzone w ubiegłym roku w przemysłe bawelniany współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy. Dla zwycięskiego zakładu przeznaczono proporzec — dar kobiet włoskich.

We współzawodnictwie tym zajęła pierwsze miejsce załoga Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. 1 Maja. Wręczenie proporca zwycięskiej załodze, nastąpiło ostatniego dnia starego roku.

W podniosłym tym akcie uczestniczyli przedstawiciele Partii oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy. Cała załoga masowo przybyła na tę uroczystość.

I sekretarz organizacji podstawowej tow. Sikora, w przemówieniu swym do zebranych zwycięzcy słowami ujął tegoroczną walkę załogi o wykonanie planu, podkreślił trudność i zwycięskie zakończenie pierwsze go etapu Sześciolatki. Mówił o tym, jak praca robotników ZPB im. 1 Maja łączy się z wielkimi osiągnięciami klasy robotniczej całego kraju, jak wreszcie osiągnięcia Polski Ludowej wzmacniają światowy front pokoju. Stwierdził z mocą, że mamy do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu i Wielkiemu Stalinowi, który wskazuje nam drogę, wiodącą do socjalizmu.

Słuchacze z zapalem podchwycili wniesiony przez tow. Sikorę okrzyk na cześć towarzysza Stalina.

— „Niech żyje Związek Radziecki!”, „Niech żyje Komsoł!” woła z entuzjazmem młodzież, zgromadzona w jednym końcu sali.

Następnie głos zabiera sekretarz ZG Zw. Zaw. Włóknarzy, tow. Fijałkowska. Podkreśla wielkie znaczenie przyjaźni, która łączy nas ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój. Kobiety włoskie, które przysłały proporzec dla polskich włókniarek, walczą nieugięte z rodzimym kapitalistycznym ustrojem, występują przeciw własnym wyzyskiwaczom. To właśnie robotnicy Włoch i Francji oświadczyli, że nie zamierzają iść do walki przeciw Związkowi Radzieckiemu.

— Niech żyją kobiety włoskie, niech żyje klasa robotnicza Włoch walcząca o pokój — rozlega się gromki okrzyk, podchwycyony entuzjastycznie przez zebranych.

— Togliatti, Togliatti, — skandując zebrani imię wodza Komunistycznej Partii Włoch. Teraz nadchodzi uroczysty moment, wręczenia proporca przedwojennemu pracownikowi ZPB im. 1 Maja. W odpowiedzi przedkłada oświadczając, że w dalszym ciągu walczyć będą o czystość i kulturę miejsca pracy, co tak wydatnie przyczynia się do wzmocnienia produkcji i podniesienia jej jakości. Rok 1951 przynieść musi załodze zakładów im. 1 Maja jeszcze poważniejsze sukcesy.

Tow. Nowicka odczytuje teraz list załogi z podziękowaniem dla kobiet włoskich. Dyrektor naczelny, tow. Saar, wręcza książeczkę oszczędnościową PKO zwyciężczyni przedkonię konkursie na najlepsze przykrećcie.

Dnia 1 stycznia 1951 r. zmarł

Tow. Stanisław Skrzynecki

członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi, b. działacz KPP, b. długoletni więzień faszystowskiego reżymu w Polsce.

W Zmarłym Polska Zjednoczona Partia Robotnicza traci oddanego działacza i bojownika o socjalizm.

CZEŚĆ JEJEGO PAMIĘCI!

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Polikliniki przy ul. Północnej 42 — dnia 4 stycznia 1951 r. o godzinie 14 — na Cmentarz Komunalny.

Wojewódzki Komitet PZPR w Łodzi

Dnia 1 stycznia 1951 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i brat

STANISŁAW SKRZYNECKI

członek Woj. Kom. Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 4 stycznia o godz. 14. z Polikliniki przy ul. Północnej 42 na Cmentarz Komunalny, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół pograżona w głębokim żalu

RODZINA

ZACIEŚNIA SIĘ WIĘŻ PRZYJAŹNI między włókniami polskimi i radzieckimi

Cieszą nas Wasze sukcesy

DO WŁÓKNIAREK ŁODZI! DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

Z okazji Nowego Roku ma się zawsze chęć porozmawiać z przyjaciółmi o przyszłości, podsumować uzyskane wyniki i opowiedzieć o tym, co się przeżyło w ubiegłym roku. Dlatego też zdecydowaliśmy się napisać do Was ten przyjaźni list. A jest o czym z Wami pomówić. Nasz i wasz kraj żyją przecież jedną i tą samą myślą: „w jaki sposób można szybko rozwijać gospodarkę narodową, produkować jeszcze więcej rozmaitych towarów, a tym samym polepszyć życie ludzkie”.

Naszym najserdeczniejszym życzeniem noworocznym dla Was, drozy przyjaciele, jest, abyście osiągnęli nowe zwycięstwa w swej twórczej pracy dla szczęścia Waszego wielkiego narodu, który tak wiele uczynił w ostatnich latach, jeśli chodzi o socjalistyczną przebudowę Polski.

Współ z Wami cieszymy się z tego, że niedawno temu w Waszej bohaterkiej stolicy rozległy się na cały świat potężne głosy bojowników pokoju, że razem z Waszym rządem umieliście stworzyć odpowiednie warunki dla twórczej pracy Światowego Kongresu Pokoju. Delegaci na Kongres byli Waszemu krajowi gorąco wdzięczni za okazaną im gościnność.

Po zakończeniu Kongresu poważna część delegatów przyjechała do Moskwy. My również pokazaliśmy przedstawicielom narodów Afryki, Ameryki, Indii, Australii i Anglii bogactwo naszego życia, przedstawiliśmy im nasze wysiłki, których celem jest ustanowienie trwałego pokoju na ziemi.

Dzisiaj, gdy piszemy te słowa, nasze kobiece serca ścisła ból na myśl o koreańskich matkach i dzieciach, ginących z rak amerykańskich katów. Pełz to cierpienia zwołane zo stało na dzielny naród koreański przez klęk imperialistów pozabawionych sumienia i rozumu!

Nie tylko słowami wyrażamy nasze współczucie dla narodu koreańskiego. Stajemy na Wartach Pokoju. Na machinacje krwawych agresorów odpowiadamy wyjątkową pracą dla wzmocnienia naszej Ojczyzny, a tym samym sprawy pokoju.

Są wśród Was zapewne towarzysze, którzy byli u nas, w „Trechgornej Manufakturze”. Jeśli odwiedzili nas w lecie, pamiętają wesołą zieleni i kwiaty przy Zaporze Krasno-przemysłowej, park na brzegu rzeki Moskwy, graniczący z naszym kombinatem, a oddany naszym dzieciom, dzieciom prądki i tkaczki. Z każdym rokiem powiększa się ilość kwiatów, zieleńców, nowych mieszkań, życie staje się coraz bardziej

dostatnie i radosne. Nasze zakłady istnieją już od 150 lat, lecz nie wieje od nich starożytność, chociaż jeszcze 33 lata wstecz były one ciemną i duszną fabryką, typowym przedsiębiorstwem kapitalistycznym, w którym nikt nie troszczył się o potrzeby pracujących. Obecnie „Trechgorka” jest obszernym kombinatem, składającym się z wielu przedsiębiorstw, posiadającym przestronne, jasne działy, w których stworzone zostały najbardziej zdrowe warunki pracy dla robotnic.

Nasze tkaniny zna cały Związek Radziecki, a w wielu wielkich domach towarowych urządzone zostały nawet specjalne punkty sprzedaży, zaopatrzone wyłącznie w nasze wyroby. Każdy z nas z przyjemnością patrzy na wielopiętrowe pięki wypełnione krepą, muslinem, satyną i innymi tkaninami o najrozmaitszych deseniach. Nasi artyści chodzą o socjalistyczną przebudowę Polski.

Na Nowy Rok nie tylko wypełniliśmy plan produkcji, lecz dostarczyliśmy ponadto 1.300 tonno-liczby przędzy, 750 tysięcy metrów surowych tkanin i 1.127 tysięcy sztuk gotowych wyrobów, tych samych muslinów i satyn, na które tak chętnie zgłaszają zapotrzebowanie wszystkie domy towarowe naszego kraju.

Takich wyników „nie bierze się z rękawa”. Jest to rezultat wysiłków wszystkich członków naszej załogi. Każdy niemal z nas znajduje sposoby ulepszenia, względnie przyspieszenia pracy. Śladem inicjatyw kroczą setki robotnic i robotników, a wynalazek jednego człowieka staje się osiągnięciem całego kolektywu, co podnosi nasze przedsiębiorstwo na jeszcze wyższy poziom. Tkaczki Zinaida Mienszykowa i Aleksandra Sztynowa postawiły przykład na obsłudze wielu warztałów. Zbadały one swe możliwości, opanowały pracę według nowego sposobu i powiedziały kolektywowi, jak to uczynić. Szybko po jawiły się u nas ich naśladowcy i dzisiaj 89 proc. tkaczek pracuje na 8, 10, 12, a nawet 16 krosnach nie automatycznych. Ten proces udokonalenia nie zna przerw i obejmuje wszystkie dziedziny pracy. Walczymy jednak nie tylko o powiększenie produkcji tkanin, lecz także o ich jakość. Ponad 90 procent na szych tkanin należy do najlepszego gatunku. Szczególnie przyjemnie jest nam

Robotnicy moskiewskiej fabryki Trechgornej Manufaktury już nieraz pisali do robotników fabryk włókienniczych naszego miasta. Niedawno nadszedł list włókienniczych zakładów do robotnic przemysłu bawełnianego Łodzi. List ten zawiera noworoczne życzenia, przekazuje doświadczenia, śle pozdrowienia dla naszego robotniczego miasta.

Na list odpowiedziały robotnice produkujące w przemyśle bawełnianym Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej.

porozmawiać o tym z Wami, drozy przyjaciele, gdyż znamy Waszą piękną produkcję. Łodzianie zawsze byli dobrymi włókniami, a obecnie znamy ich również jako krocących w pierwszym szeregu oddział polskich robotników, którzy szybko budują nowe, demokratyczne państwo. Znaćcie ten twórczy zapał, będący charakterystyczną cechą naszego życia, toż zrozumiacie nas i przyłączyć się do toasty, który wnosimy w dniu Nowego Roku: „Niech żyje pokój, niech żyje twórczość, która przyczynia się do rozwoju ludzkości, niech żyje jasna myśl, zwyciężająca zawsze ciemne sily”!

Gorąco życzymy Wam sukcesów w pracy i w życiu prywatnym, życzymy każdemu z Was zdrowia i radości oraz — co najważniejsze — zwycięstwa w walce o pokój!

(Następują podpisy).

DO WŁÓKNIAREK TRECHGORNEJ MANUFAKTURY MOSKWA DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

My, włókniki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, dziękujemy Wam serdecznie za życzenia noworoczne i Wasz przyjaźni list, w którym opisujecie nam swoje osiągnięcia w produkcji, zdobycze socjalne, chlubne wyniki Waszej pracy. List ten był dla nas prawdziwą noworoczną niespodzianką. Jeszcze mocniej zacieśnia się więź gorącej przyjaźni między nami i Wami. Przyjaźni, która wyrosła u nas na gruncie wielkiej wdzięczności i miłości do Was, do Waszego kraju, ukochanego Wodza Józefa Stalina, dzięki któremu kraj nasz odzyskał wolność, a klasa robotnicza wyzwoliła się z pęt kapitalizmu i buduje zrebry socjalizmu. Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, komu

Очень скоро у нас появились последовательницы и теперь 89 процентов ткачих обмучивает по 8, 10, 12 и 16 станков. Этот процесс совершенствования непрерывен и касается буквально всех участков работы. Но мы боремся не только за увеличение выпуска тканей, но и за их качество. Больше 90 процентов наших тканей мы выпускаем первоклассными.

Вам особенно приятно говорить о вами об этом, дорогие друзья, потому что мы знаем нашу ткацкую-производство. Лодзляны всегда были хорошими ткачихами, а теперь мы знаем лодзлянок и как передовой отряд польских работниц, успешно освоивших новое демократическое производство. Вам знакомо то творческое безразличие, которое сопровождает нашу работу, потому что мы хотим не только и приносить пользу в семье, но и в обществе, который мы знаем в повседневной жизни. Да здравствует мир, да здравствует творчество, да здравствует человечество вперед, да здравствует советская власть, всегда победителем темные силы!

Мы горячо желаем вам успехов в работе и личной жизни, здоровья и радости каждому из вас, а главное — победы в борьбе за мир!

Александр Миеншикова
Татьяна Штынова
Людмила Миеншикова
Зинаида Миеншикова
Вера Миеншикова

Wasza pomoc ułatwia nam pracę

zawdzięczamy naszą wolność oraz możliwość szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Fabryka nasza zaraz po wyzwoleniu mogła rozpocząć produkcję tylko dzięki temu, że ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy dostawy surowca, że na osiągnięciach klasy robotniczej Kraju Socjalizmu uczyniliśmy się w dalszym ciągu uczymy się pokonywać trudności, realizować plany produkcyjne.

Zakłady nasze wysunęły się w ubiegłym roku na czoło w przemyśle bawełnianym. W drugim i trzecim kwartale załoga nasza zdobyła tytuł przodujących zakładów przemysłu włókienniczego i sztandar przechodził Centralnej Rady Związków Zawodowców.

Chlubne to osiągnięcia i wyróżnienia zawdzięczamy przykładowi i doświadczeniu radzieckich włókienniczy i włókiennic, Waszym sukcesom, drogę Przyjaciółki z Trechgornej Manufaktury. Nasze prądki i tkaczki uczyły się od Was nowych socjalistycznych metod pracy. Wzorując się na tych metodach, stosując kolektywną pracę w zespole, dbając o czystość i kulturę miejsca pracy, nasze przodownice Janina Plechota, Barbara Jacoń, Stanisława Pec, Elżbieta Rosa, Józefa Gracka i Inne, uzyskały wysoką wydajność, wykonując normy w około 130 proc. Na podstawie Waszych doświadczeń rozwinięto się u nas szeroko współzawodnictwo pracy i ruch wielowarstwowy. To przeciw Wy wskazyaliśmy nam drogę, jak uporać się z brakiem dostatecznej obsługi parku maszynowego, jak podnieść wydajność. Przechodząc na obsługę większej ilości krosien i maszyn przedziałniczych, zlikwidowaliśmy postoje, wykorzystaliśmy prawie w pełni park maszynowy, podnieśliśmy wydajność.

Przewodnicząca naszej rady zakładowej tow. Wanda Gościńska, nosząca zaszczytny tytuł Budowniczej Polski Ludowej, zwiadała niedawno Waszą piękną stolicę i Wasze zakłady włókiennicze. Ona to przekazała nam zdobyte tam doświadczenia. Opowiedziała nam, jak wysoko postawiona jest u Was kultura wytwórczości, jak czysto wyglądają Wasze sale produkcyjne, jak wspaniałe wyniki przynosi kolektywna praca, wzajemne doszkalanie się i przekazywanie swoich wiadomości fachowych. Na tej podstawie i my staraliśmy się ulepszyć styl naszej pracy.

Chcemy Wam donieść, Drogie Przyjaciółki, że kobiety naszych zakła-

dów, biorąc wzór z Waszych tkaczek i prądki, które tak bardzo przyczyniły się do zbudowania socjalizmu w Waszym kraju, stanowią bojową i najbardziej aktywną część załogi Zakładów im. Armii Ludowej. My — kobiety byłyśmy się ofiarnie o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za rok 1950 i dumne jesteśmy, że zakłady nasze zdobyły pierwsze miejsce w przemyśle bawełnianym naszego kraju. Jednocześnie walcząc o produkcję nie zapominamy o tym, że kobiety radzieckie uczą nas troski o podnoszenie warunków socjalnych w zakładzie pracy. Nasza Rada Kobieta pracuje aktywnie zakładając łańca, szatnie, żłobki, przed szkoła, świetlice. W dawnej willi fabrykanta zorganizowaliśmy kolonie letnie dla naszych dzieci.

Rozpoczynając nowy rok kierujemy wszystkie nasze myśli i uczucia w stronę waszego potężnego kraju, który jest naszym przewodnikiem i opiekunem. Na zachodzie szaleje wojenna propaganda. Imperialiści rozpętali wojnę w Korei. My, które pamiętamy tragedię naszego narodu, dobrze rozumiemy nieszczęście, jakie spotkało naród koreański napadnięty zdradziecko przez imperialistów. My, kobiety, rozumiemy ból matek i żon koreańskich. Sercem jesteśmy z nimi. Staramy się pomóc im pod względem materialnym. Widząc na żywym przykładzie jak wrocie zamiary żywej imperialiści wobec zwolenników pokoju tym mocniej łączymy się pod przewodnictwem Józefa Stalina, przywódcy całej postępowej ludzkości, który pokazuje nam drogę twórczej, pokojowej pracy.

Związek Radziecki uczy nas, że walka o wykonanie planów produkcyjnych, że wzbogacenie waszego kraju, że podnoszenie dobrobytu klasy robotniczej — to walka o umocnienie i utrwalenie pokoju na świecie.

Idąc Waszymi śladami, Drogie Przyjaciółki, przyrzekamy Wam, że w blącym roku wzmoczymy jeszcze bardziej naszą walkę o pokój. Jednocześnie prosimy Was, abyście w dalszym ciągu pisywały do nas, przekazując nam Wasze cenne doświadczenia, zacieśniając łączność między naszymi zakładami.

W Nowym Roku życzymy Wam, aby Wasza „Trechgorka” nadal przodowała w przemyśle włókienniczym Związku Radzieckiego i abyście jak najszybciej osiągnęły ustrój komunistyczny.

NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹN ROBOTNIKÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I POLSKIEGO!

(Następują podpisy).

Niemiecka Republika Demokratyczna szermierzem zjednoczenia Niemiec

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckman, wystosował do przewodniczącego Bundestagu w Bonn list, w którym podkreślił konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśl prozycji premiera NRD, Otto Grotewohla.

Miesiąc upłynął od chwili skierowania do kancelarii „rządu” w Bonn, Adenauera, przez premiera Grotewohla pisma, proponującego utworzenie ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, złożonej na zasadzie paritetu z przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich. Zadaniem tej rady miało być przygotowanie powołania ogólnoniemieckiego rządu tymczasowego, udzielenie konsultacji rządom ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji przy opracowaniu traktatu pokojowego oraz przedstawienie powyższym rządom do zatwierdzenia wszelkich propozycji, zmierzających do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu. W piśmie swym premier Grotewohl podkreślił, że propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej mogłaby zostać przedłożona narodowi niemieckiemu, który na drodze referendum zdecydowałby o przyjęciu lub odrzuceniu tej propozycji.

PIERWSZY KROK KU ZJEDNOCZENIU NIEMIEC

Przyjęcie propozycji premiera Grotewohla stanowiłoby pierwszy krok na drodze do zjednoczenia kraju. Propozycje te, zgodne z uchwałami poczdamskimi i oparte na Deklaracji Praskiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, wywarły ogromne wrażenie w całym Niemczech. Dobrze odzwierciedlił je francuski dziennik

„Le monde”, pisząc: „W granicach rzeczy ani jeden Niemiec nie mógłby nie zgodzić się z propozycjami Grotewohla.” Fakt, że za przyjęciem propozycji Grotewohla wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich warstw zachodni-niemieckiego społeczeństwa, potwierdza słuszność oceny francuskiego dziennika. „Przyjęcie propozycji Grotewohla jest dla rządu w Bonn obowiązkiem” — powiedział profesor socjologii uniwersytetu w Monachium, dr von Martin. „Odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby przestępstwem wobec narodu niemieckiego” — oświadczył pastor Oberhof z Bremy.

Do kancelarii Adenauera codziennie napływają tysiące listów, depesz i rezolucji, wyzywających Bonn do podjęcia rozmów, zaproponowanych przez premiera Grotewohla.

PRAGNIENIE NAJSZERSZYCH MAS NARODU

Propozycje premiera Grotewohla odpowiadają pragnieniom milionów Niemców różnych przekonań, gdyż wskazują drogę do zlikwidowania podziału Niemiec i stworzenia warunków ich pokojowego zjednoczenia. „Dla każdego Niemca — pisała gazeta „Taegliche Rundschau”, komentując propozycje premiera Grotewohla — wybiła godzina decyzji. Kto odrzuca propozycje Grotewohla, bierze na siebie odpowiedzialność za zniszczenia i ruiny, które Niemcom

i całemu światu przyniesie nowa wojna”. Jasne jest bowiem, że problem zjednoczenia Niemiec nierozdzielnie wiąże się z zagadnieniem niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, niedopuszczenia do włączenia Niemiec Zachodnich do obozu imperialistycznej agresji, niedopuszczenia do wykorzystania narodu niemieckiego, jako mięsa armatniego dla imperialistów amerykańskich. Imperialiści amerykańscy za wszelką cenę starają się utrwalic i pogłębic podział Niemiec, gdyż to daje im możliwość tworzenia z Niemiec Zachodnich bazy wojennej, stanowiącej niezwykle ważne ogniwo ich zbrodniczych, wojennych planów.

DLACZEGO ADENAUER MILCZY?

Spółczesność Trizonii odpowiedziała pozytywnie na propozycje premiera Grotewohla, ale Adenauer, „kanclerz” z łaski amerykańskich imperialistów, odpowiedzi na propozycje dotychczas nie udzielił. Natomiast w kołach, do niego zbliżonych, rozległy się liczne głosy, których celem jest usprawiedliwienie tego milczenia. Sam fakt, że podobne głosy rozległy się, świadczy dobitnie, jak bardzo Adenauerowi jest trudno zachowywać w tej sprawie milczenie wtedy, gdy szerokie masy ludności z coraz większą energią domagają się wszczęcia zaproponowanych przez premiera Grotewohla rozmów. Z głosami, usprawiedliwiającymi milczenie Adenauera rozprawił się przed paru dniami premier Grotewohl na łamach dziennika „Neues Deutschland”. „Argument” kol adenauerowski, iż rzekomo statut okupacyjny nie pozwala na prowadze-

nie rozmów z obcymi państwami, premier Grotewohl obalając stwierdzeniem, że Niemcy Demokratyczne nie są państwem obcym, lecz częścią Niemiec. Premier Grotewohl rozprawił się również z „argumentami”, jakoby żądanie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej na zasadzie paritetu było niesprawiedliwe. Premier Grotewohl w artykule swym wyjaśnia, że w proponowanych przez niego rozmowach nie może być „uchwał większości”, lecz tylko wzajemna zgoda. Bez takiej zgody rozmowy nie mogą dać pożądanych rezultatów. Koła adenauerowskie, występując przeciwko zasadzie paritetu, ujawniają swe rzeczywiste partery. Nie chcą one rzeczowej dyskusji, w toku której zapadają decyzje. Chciałyby po prostu narzucić swoją wolę. W zamiarach ich nie leży wzajemna zgoda i porozumienie, lecz dyktando.

List przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyzywającej do odpowiedzi na propozycje premiera Grotewohla, jest jeszcze jednym dowodem konsekwentnie pokojowej polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która walcząc o zjednoczenie Niemiec, walczy o szczęście i pokojową przyszłość narodu niemieckiego, walczy o wytrącenie z rąk amerykańskich podżegaczy wojennych jednego z podstawowych elementów ich polityki przygotowania wojny. I dlatego nie tylko naród niemiecki, lecz również wszystkie milujące pokój narody oceniają propozycje Grotewohla, jako cenny wkład do dzieła walki o pokój i domagają się niezwłocznego ich przyjęcia.

Bolesław Cytryniak przodujący majster ZPB im. Bytomskiej



Młody majster, Bolesław Cytryniak, to jeden z najlepszych majstrów ZPB im. Bytomskiej. Niezwykle pracowity podnosi ustawicznie wydajność i jakość swej partii. Przestrzega czystości krosien, utrzymuje w porządku park maszynowy oraz w pełni wykorzystuje dzień roboczy. Choć do niedawna jeszcze był tkaczem, dziś ob. Cytryniak może się poszczycić wykonaniem planów na swej partii w 105 proc. 181 proc. 1 gatunku. Tkaczki, które pracują u niego, stwierdzają niezwykle zainteresowanie majstra Cytryniaka ich pracą. Dzięki wzajemnej współpracy majstra z tkaczkami partia ob. Cytryniaka przoduje w Zakładach im. Bytomskiej.

KANAŁ WOLGA - DON

Z niezwykłym entuzjazmem powitały narody Związku Radzieckiego podjęta z inicjatywą towarzysza Stalina uchwała rządu o budowie Wolgo-Dońskiego kanału żeglownego i o nawodnieniu obszarów położonych w rostowskim i stalingradzkim obwodzie.

To postanowienie Rady Ministrów jest częścią stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, pomnaża potęgę naszej ukochanej Ojczyzny. Połączenie za pośrednictwem kanału dwóch rosyjskich rzek, Wolgi i Donu — było z dawien dawna marzeniem historycznego narodu. W różnych historycznych epokach przodujący przedstawiciele narodu rosyjskiego stale snuli plany połączenia tych dwóch rzek — połączenia, które stawało się palącą potrzebą w obliczu coraz to większego rozwoju ekonomicznego kraju.

Budowę Wolgo-Dońskiego kanału rozpoczęto jeszcze przed drugą wojną światową według projektu, opracowanego przez inżynierów radzieckich, stosownie do wskazań towarzysza Stalina. Podstawą tej budowy były zwycięskie pięcioletnie stalinowskie, które uczyniły ze Związku Radzieckiego potężne mocarstwo socjalistyczne.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej budowę Wolgo-Dońskiego kanału przerwano.

W 1948 roku powrócono znowu do budowy Wolgo-Dońskiego kanału wodnego. Stosownie do uchwały rządu, budowa ta miała stanowić nie tylko zakończenie olbrzymich prac, prowadzonych przy budowie szlaków żeglownych, łączących morza: Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Azowskim i Czarnym, ale i rozwiązanie problemu zraszania i nawadniania napół pustynnych i nawiedzanych przez suszę obszarów rostowskiego i stalingradzkiego obwodu. Termin ukończenia budowy ustanowiono na rok 1953.

HISTORYCZNA UCHWAŁA

Pomyślne wykonanie powojennej stalinowskiej pięcioletki umożliwiło zaopatrzenie budowy Wolgo-Dońskiego szlaku wodnego w wielką ilość potężnych ekskawatörów, skreperów, kopaczek, zautomatyzowanych betoniarek, samochodów ciężarowych o wielkiej nośności. Przemysł zabezpieczył materiałowemu zapotrzebowanie budowy.

Na Wolgodostroju wychowały się pierwszorzędne kadry techniczne, które, wykorzystując przodujące zdobycze techniki radzieckiej, przeobrażają doświadczenie budowniczych kraju i osiągnięcia naukowe pomyślnie wykonują wytknięte przez rząd zadania.

Rada Ministrów ZSRR, uwzględniając olbrzymie obiekty sprzyjające okoliczności, postanowiła skrócić termin budowy o dwa lata. W ostatecznym więc rezultacie budowa Wolgo-Dońskiego szlaku wodnego ukończona w 1951 roku, a wiosną 1952 roku ruszą pierwsze statki na Wolgo-Doński szlak wodny i rozpoczną się zraszanie obszarów rostowskiego i stalingradzkiego obwodu.

Fakt skrócenia terminu budowy tego olbrzymiego obiektu dowodzi nieograniczonych możliwości ustroju socjalistycznego, siły i potęgi państwa radzieckiego, niewyczerpanych rezerw przemysłu socjalistycznego i przygotowania przodującej kadry robotniczej i pracującej inteligencji technicznej.

Długość Wolgo-Dońskiego szlaku wodnego wynosi od Stalingradu do Rostowa 540 km, z których 101 km przypada na kanał Wolgo-Doński, na pozostałej zaś przestrzeni wykorystana zostanie rzeka Don.

WIELKA ZAPORA CYMLAŃSKA

W obecnym jednak stanie Don nie nadaje się do żeglugi. W realizowanym obecnie schemacie Wolgo-Dońskiego szlaku wodnego przewidywane jest przekształcenie odcinka rzeki od miasta Kalacz, gdzie łączy się ona z Wolgo-Dońskim kanałem aż do Rostowa — w głębokowodną magistralę, nadającą się dla żeglugi dużych woźniackich statków. W tym celu buduje się na Donie Cymlańską zaporę, która podniesie poziom wód rzeki o 26 metrów, tworząc olbrzymi zbiornik wodny, umożliwiający żeglugę od zapory wodnej do miasta Kalacz. Cymlański zbiornik wodny zatrzyma wody wiosenne, spływające obecnie beztętnie do morza Azowskiego i do starczy wody potrzebnej, zarówno dla podniesienia poziomu wód na Donie od Cymlańskiej zapory do Rostowa, jak i dla zraszania i nawadniania olbrzymich przestrzeni.

Przy Cymlańskiej zaporce wodnej powstaje wielka elektrownia wodna, która zaspokoi potrzeby gospodarki rolnej i przemysłu.

Wzniesienie statków do poziomu kanału od strony Wolgi i opuszczenie ich z kanału do poziomu Donu odbywać się będzie za pomocą specjalnych wielkich śluz, wyrównujących poziom, o wysokości 10 — 13 metrów każda. Takich śluz będzie my mieć od strony Wolgi — dwie, a od strony Donu — cztery.

SZTUCZNE JEZIORA

Na całej przestrzeni kanału od Wolgi do Donu, prócz odcinka krzyżującego dział wód, trasa kanału przechodzi dolinami rzek Sarpy, Czerwiekiej i Karpówki. Doliny tych rzek zostaną przegradzone tamami, tworzącymi sztuczne zbiorniki wodne i jeziora, po których po lornetach, wnoszącej łącznie 45 kilometrów długości, pływają będą statki. Te zbiorniki wodne i jeziora łączy gęsta sieć kanałów, tworzących potężne, sztuczne koryta rzeczne.

Dla obszaru, przez który przepływać będzie Wolgo-Doński kanał, charakterystyczny jest zbyt suchy klimat i płytkie, ubogie w wodę rzeki, które w lecie przeważnie wysychają. Z tego względu specjalna stacja pomp będzie doprowadzać do kanału wodę z Donu.

W myśl zatwierdzonego projektu, buduje się na kanale trzy potężne stacje wysokosprawnych zespołów pomp. Każda z tych stacji będzie przepompowywać 45 m sześć. wody na sekundę. Energię elektryczną na stacje pomp czerpać będą z Cymlańskiej elektrowni wodnej.

Dla celów transportowych przerzuci się przez kanał sześć dużych metalowych mostów kolejowych i samochodowych.

Cymlańska zapora wodna stanie w stolicy Cymlańskiej, gdzie wyniosłe brzozi Donu położone są najbliżej siebie. Szeroka dolina rzeki, znajdująca się powyżej tego miejsca, stwarza naturalne warunki do budowy wielkiego zbiornika wodnego, którego pojemność wyniesie 12,6 miliarda m sześć. Długość zapory wyniesie 13,5 km. Cymlańska

elektrownia wodna składać się będzie z czterech zespołów o mocy 40 tys. kw — każdy.

NOWE PORTY

Poprzez tereny, przylegające do zapory wodnej, przechodzić będzie

szosa oraz kolej, która łączy stację Kuberle na południu i Morozowską na północy.

Przy ujściu Wolgo-Dońskiego kanału do Cymlańskiego zbiornika wodnego — buduje się Kalaczski port, a przy Cymlańskiej zaporce wodnej — Cymlański port. Dokola zbiornika wodnego umieszczone będą przystanie, przeznaczone dla obsługi przyległych doń terenów.

Na niezmiernych dołnodońskich, salskich i manyczskich stepach, pokrytych urodzajną glebą, która o prócz pszenicy umożliwia uprawę bawełny, ryżu, winogron i innych cen-

nych kultur — ginie na skutek posuchy i gorących wiatrów wschodnich (tzw. „suchowiec”), co 3 — 4 lata cały urodzaj zboża, inne zaś cenne uprawy nie rozwijają się wobec braku koniecznej wilgotności gleby i powietrza. Brak wody powoduje dalej, że ogromne stepowe pastwiska pozostają niewykorzystane dla hodowli bydła.

Zbudowanie Wolgo-Dońskiego szlaku wodnego i systemu zraszania pierwszych stu tysięcy hektarów ziemi wymaga spośród wielu innych robót — wykonania 164 milionów sześć. prac ziemnych i ułożenia 2 milionów i 860 tysięcy metrów sześciennych betonu i żelbetonu.

Wszystkie budowlane i montażowe prace są w całości zmechanizowane, a dla ich mechanizacji stosuje się najbardziej współczesne i celowe maszyny i mechanizmy krajowej konstrukcji.

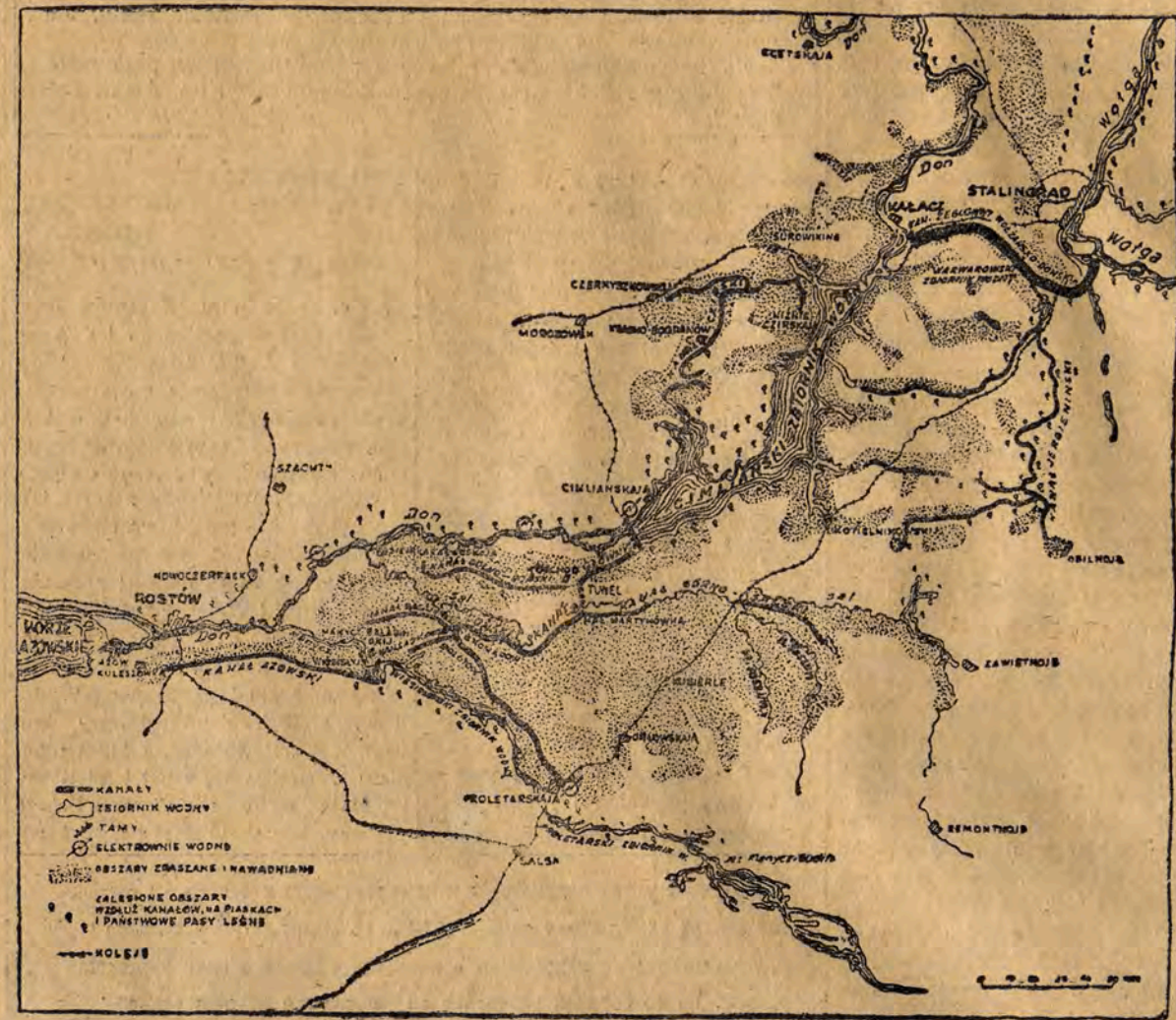
Ogólny poziom mechanizacji podstawowych robót budowlanych wynosi ponad 90 procent — mechanizacja robót ziemnych — 97 proc.

Robotnicy Wolgodostroju i Hydroprojektu zapewniają partię, rząd, towarzysza Stalina, że wypełnią z honorem i w określonym przez rząd terminie — powierzone im zadanie zbudowania Wolgo-Dońskiego szlaku wodnego.

Pod wypróbowanym kierownictwem ukochanej partii bolszewickiej, pod światłym przewodnictwem Wielkiego Stalina — naród radziecki zdążył w pewnym krokiem do zwycięstwa komunizmu.

S. ŻUK

Naczelnik Hydroprojektu i Główny inżynier Wolgodostroju (przedruk z „Pravdy”)



Uchwała o obniżce cen mobilizuje nas do nowych wysiłków produkcyjnych

Nowy Rok przyniósł nam radosną niespodziankę w postaci doniosłej uchwały Rządu o obniżce cen na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne. Uchwała została przyjęta z entuzjazmem przez robotników naszych zakładów, którzy w masowo napływających listach do redakcji dają wyraz swego zadowolenia.

Na V Plenum KC PZPR tow. Minc podkreślił, że wraz z rozwojem gospodarczym naszego kraju, z obniżeniem kosztów własnych produkcji, nastąpi stały i stopniowy wzrost realnej płacy robotniczej. Obniżka cen jest potwierdzeniem oświadczenia tow. Minc. Dowodzi ona, że Partia nasza nie zrzuci słów na wiatr, że konsekwentnie realizuje wytyczne, zawarte w uchwałach V Plenum.

Rozmawiałam w fabryce z wieloma robotnikami o obniżce cen.

Przedownia pracy Genowefa Markiewicz powiedziała: „W wyniku obniżki cen uzyskam poważną rezerwę w budżecie domowym. Jestem wdzięczna Partii i Rządowi za to, że w rezultacie obniżki cen podniosły się moje zarobki”. Podobnie wyrazili się robotnicy składowi: Józef Strumiło, Wacław Urbanjak, Władysław Kociół i inni.

— Obniżka cen — mówili oni — przyczyni się do podniesienia ogólnego dobrobytu mas pracujących, a zarazem stanie się dla nas bodźcem do jeszcze ofiarniejszych wysiłków w walce o zwiększenie produkcji i, rzecz jasna, w walce o lepsze, szczęśliwsze, pokojowe życie.

— Będziemy jeszcze staranniejsze ujawniać rezerwy produkcyjne, czuwać nad zmniejszeniem godzin nadliczbowych, rozwijać ruch we łowarsztawach i szkolenie zawodowe, aby w ten sposób przyczynić się do dalszego potania naszego życia, a tym samym do podniesienia naszych realnych plac.

Barbara Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

Z dumą i wielkim zadowoleniem przeczytałam treść ustawy rządowej o obniżce cen — mówi prasowiczka ZPB im. Harnama, Sabina Szejnwajs. — Posiada to dla nas gospodyni, matek i żon bardzo doniosłe znaczenie, gdyż państwo daje nam już w pierwszym roku Planu 6-letniego konkretne dowody troski o polepszenie naszych warunków materialnych. Wiemy o tym, że złożyłyście te osiągnięcia ofiarną pracą, przedterminowym wykonaniem rocznego planu.

Tak jest u nas. A w krajach kapitalistycznych z roku na rok spadają zarobki robotników, drożeją towary, wzrasta nędza i bezrobocie.

Nasz ludowy rząd realizuje pragnienia większości narodu, a co jest najważniejsze, że nie ma już obszarników ani fabrykantów, którzy by zagarnęli zyski dla siebie i to jest głównym źródłem naszych sukcesów gospodarczych, naszej ofiarniejszej pracy.

Ja, na przykład, udoskonaliłam pracę przez przyspieszenie składania materiału. Dziś moja metoda została upowszechniona i możemy produkować więcej, niż dawniej. Gdy we wszystkich zakładach wzmoczymy wydajność pracy dzięki najrobiniejszym nawet usprawnieniom, przyczynimy się do obniżenia kosztów produkcji, a tym samym do obniżenia cen. Dlatego przysięgam, że jako przedownia pracy i aktywistka Ligi Kobiet starać się będę nieustannie o

dalsze usprawnianie mej pracy, a co za tym idzie — o podnoszenie wydajności.

Sabina Szejnwajs
ZPB im. Harnama

Wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1951 roku obniżka cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby została w naszym zakładzie przyjęta z niekłamną radością. Moja współpracownica, tow. Maria Klimkowa, oświadczyła: „Bardzo cieszy mnie ta doniosła uchwała Rady Ministrów, gdyż jako gospodyni uświadamiam sobie, że zmniejszenie cen wydatnie zwiększy moje zarobki. Np. na kilogramie schabu zyskuje 1 zł. 40 gr., a kilogramie mydła — 1 zł. 10 gr., a również nabywam taniej tłuszcz, wędliny, obuwie dla trojga dzieci itd.

Ob. Janina Olczykowa dodaje: — Miałam kupić męzowi buty na gwiazdkę, ale teraz za te same pieniądze mogę nabyć buty oraz ciepłe skarpetki.

Podobne wypowiedzi słyszy się u nas na każdym kroku. Uważnie przestudiowałam specjalne wydanie „Gazety Handlowej”, gdzie wyraźnie wykazane zostały rozmiary poprawy warunków bytowania. Uchwała bowiem obejmuje niższe artykułów podstawowych robotnika i jego rodziny, jak np. mięsa, wędlin, tłuszczu, obuwia itp.

Widząc przeto tak oczywiste dowody nieustannej troski o poprawę doli świata pracy przysięgam, iż dołożę wszelkich starań, aby w rozpoczynającym się drugim roku Planu 6-letniego przyczynić się jak najwydatniej do utrwalenia socjalizmu w Polsce Ludowej oraz do ugruntowania pokoju na całym świecie poprzez stałe podnoszenie wyników swej pracy.

St. Bocheński
ZPJG im. Wróblewskiego

SPROSTOWANIE
Dnia 2 stycznia 1951 roku pod korespondencją „Twórcza krytyka nie pozostanie bez odpowiedzi”, ukazał się podpis: E. Nowicki, zamiast P. Saar, co nieleżnym prostowaniem

Głęboka troska Rządu o poprawę warunków bytu mieszkańców Łodzi

Ogłoszone ostatnio w prasie komunikaty o postanowieniu Rządu, dotyczącym budowy rurociągu dla Łodzi oraz przebudowy Bałut wywołały żywy odzew wśród szerokich mas robotniczych.

Tow. Radaszyński z ZPB im. Re-



Spółdzielnia produkcyjna III typu, Chelpuw w pow. plockim posiada własną bibliotekę, zaopatrzoną w fachowe książki rolnicze. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni Aleksander Jarzyna i Zygmunt Siołek przy szafie bibliotecznej.

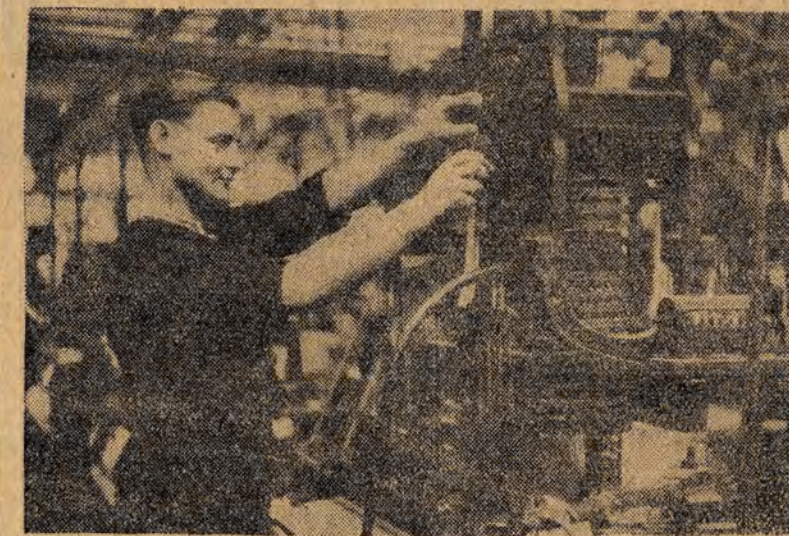
Foto-AR.

wolucji 1905 r. oświadcza: „Uchwała w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę ma dla nas wszystkich doniosłe znaczenie. Skończyła się uciążliwe wędrówki po wodę. Z uchwał tych przebiega głęboka troska Rządu o stworzenie dla najszerszych rzesz coraz lepszych warunków bytowania i pracy”.

Tow. Oliński stwierdza, że Łódź stanowi jeszcze jeden dowód tego, iż obecnie w ciągu kilku miesięcy buduje się i tworzy więcej, niż dawniej w ciągu całego 20-letniego przedwzrostu. Dziś klasa robotnicza, dzięki temu, że sama sprawuje rząd, może przedsięwziąć i wprowadzić w życie olbrzymie, długofalowe inwestycje pokojowe, które służą przede wszystkim interesom mas pracujących.

Tow. Lubowiecki — watek nie ukrywa swej radości: — „Mieszkałam już od wielu lat na Bałutach — mówię — i wiem najlepiej, co to znaczy żyć w dzielnicy robotniczej w okresie kapitalizmu. I trudno się temu dziwić, wszystkie bowiem inwestycje w ustroju kapitalistycznym, miały w pierwszym rzędzie na celu wyciągnięcie największego zysku. Natomiast obecne inwestycje służą nam, ludziom pracy. I dlatego wkrótce już Bałuty staną się dzielnicą o nowoczesnych domach, zaopatrzonej w zdrową, dobrą wodę, wyposażonych we wszelkie udogodnienia.

J. Klimkiewicz
ZPB im. Rewolucji 1905 r.



ZMP-wiczka Wacław Stoszek z ZPB w Pabianicach, pomimo tego że ciężkim jest dopiero od niespełna trzech lat — uzyskał tytuł przedownika pracy. Wykonuje on do 149 proc. bazy akordowej, a jego przeciętna roczna wydajność wynosi 129 proc.

Uchwały VI Plenum CRZZ wytycznymi w pracy związkowej

VI Plenum CRZZ wskazuje nam drogę rozwijania lepszej i dokładniejszej pracy związkowej. Nasze dotychczasowe osiągnięcia nie są jeszcze wystarczające ani w dziedzinie współzawodnictwa, ani szkolenia zawodowego.

Współzawodnictwo w naszych zakładach nie rozwija się jeszcze na leżycie, gdyż obejmuje zaledwie 51 proc. załogi.

Uchwała VI Plenum przysłała nam z pomocą przy opowianiu trudności, na które obecnie napotykamy w pracy związkowej. Będziemy dążyć do tego, aby rozszerzyć szkolenie za-

wodowe, a zwłaszcza objąć nim młodzież. W ten sposób, ci z kolei będą mogli wywiązywać się lepiej ze swych zadań, pomagając pracownikom w wykonywaniu norm akordowych.

Ja ze swej strony, jako członek rady zakładowej, dołożę wszelkich wysiłków dla dopilnowania realizacji uchwał, podjętych przez VI Plenum CRZZ. Wierzę, że osiągniemy przedterminowe wypełnienie Planu 6-letniego.

Regina Hanzelwicz
ZPDz. im. Ofiar 10 września 1907 r.



W nastroju radości i wesela witano rok 1951

KURSY KROJU I SZYCIA w cegielni Dąbrówka

W cegielni parowej Dąbrówka koło Zgierza, kierownictwo świetlicy urządziło dla 25 kobiet z cegielni kursy kroju i szycia.

Kurs odbywa się trzy razy w tygodniu od godziny 15 do 18. Frekwencja na kursie jest dobra, jego uczestniczki są zadowolone z nabywania umiejętności kroju i szycia, tak potrzebnych każdej kobiecie.

J. M.

A obok, na sali, tańczono — polkę, oberka, walczyka, tango. Śpiewano, radowano się.

Tak bawili się świat pracy we wszystkich miastach i wsiach. Ochocho, radośnie, ufnie spoglądając w przyszłość.

„Mój pobyt w Łagiewnikach będę zawsze pamiętać”

Państwo opiekuje się chorymi dziećmi

Helena Dobrysiak liczy 12 lat. Jest córką małorolnej chłopki ze wsi Księstwo, gminy Bruzyca Wielka, powiatu łódzkiego Zapadła na gruzlicę, zaś warunki materialne matki nie zezwalały na jej leczenie. Helena Dobrysiak wyzdrowiała jednak. Jej matka tak o tym mówi:

„Państwu ludowemu zawdzięczałam wyzdrowienie mojej córki. Była ona przez dłuższy czas w sanatorium w Łagiewnikach, gdzie dzięki troskliwej opiece i doskonałemu odżywianiu wyzdrowiała. Przybyło jej na wadze 12 kg. Jaka była moja radość, kiedy Helena zdrowa, opalona i pełna radości życia wróciła do domu. Powiedziała do mnie: „Mamusiu, mój pobyt w Łagiewnikach będę zawsze pamiętać. W naszym sanatorium był Prezydent Bierut. Każda z nas chciała z nim rozmawiać i ja też z nim rozmawiałam...”

Matka Helenki, małorolna obywatelka Maria Dobrysiak, była pierwszą mieszkanką wioski Księstwo, która

złożyła swój podpis pod statutem spółdzielni produkcyjnej drugiego typu, mówiąc: „chcę się przyczynić, żeby w naszym kraju zapanował dobrobyt i by wszystkim dzieciom miały zapewnioną jasną przyszłość!”

M. Lepski.

Nocne dyżury pielęgniarek w Zgierzu

Od grudnia 1950 roku, Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Zgierzu, po raz pierwszy wprowadził nocne dyżury pielęgniarek, które kierowane są do chorych w miarę zgłoszonych zapotrzebowań.

Kierownictwo ZLP zwraca się do społeczeństwa, aby pogotowie pielęgniarskie wykorzystywało tylko w razie istotnej konieczności.

Numer telefonu pogotowia — Zgierz 32. J. M.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż

Szczególne mieli powody robotnicy i pracujący chłopcy, aby w noc sylwestrową bawić się wesoło i radośnie. Zegnali przecież rok, który w dziejach ich cichych miast i wsi zapisał się złotymi zgłoskami — zegnali pierwszy rok wielkiego planu budowy dobrobytu, szczęścia, socjalizmu.

Cieszyli się, w tańcu i przy winie, z dobrej produkcji, nowych szkół i domów mieszkalnych, z urodzaju i pomyślnej hodowli. Radowali się tkackim i metalowym, małorolnym chłopom i członkom spółdzielni produkcyjnych.

Powód do radości miały szwaczki z brzezińskiej „Odzieżówki”. Ta piękna sala, z sufitu której spływały w noc sylwestrową kolorowe warkocze bibulek, ich staraniem przemieniła się z bezużytecznej stojącej rudery w zakładową świetlicę, w miejsce przyszłych spotkań z kulturą i wiedzą.

Przy jej remoncie zasłużyli się komendant Straży Przemysłowej, tow. Zakrzewski, murarz — Józef Kurowski, stolarz — Sikora i Łyszkowicz, elektryk — Trębacz i wielu innych.

Tow. Sikora, który za chwilę ma wystąpić w roli Starożytności, mówi: To dla naszej młodzieży wykończyliśmy świetlicę. Niech się w niej uczy, wzbogaca w doświadczenia i godnie spędza czas po pracy...

A wskazówki zegara poruszają się wciąż naprzód. Od północy dzieli tylko godzina, pół — parę zaledwie minut. Jeszcze minuta i gaśnie światło by zabłysnąć w roku 1951. Wiwat, Nowy Rok! Ślub nam dobrze! — Orkiestra gra tuż, zebrani całują się, życzą sobie nawzajem szczęścia. Rok nowych walk i nowych, wspaniałych sukcesów rozpoczety.

Na scenie świetlicy „Odzieżówki”

Zasłużeni robotnicy PPB Nr 6 w Kutnie

Tow. Jan Jędrzejczak pracuje w swoim zawodzie już od 24 lat. Za czasów kapitalistycznych nie spotkałoby go nigdy takie wyróżnienie za dzielną i ofiarną pracę, jak dziś, w Polsce Ludowej.

W dniu 1 sierpnia r. b. tow. Jędrzejczak awansował z cieśli na majstra. Stało się dzięki temu, że dokonał usprawnienia wyalazku „Komsale” w szalunkach betonowych, co dało 50 procent oszczędności na czasie i spore oszczędności na materiale. Tow. Jędrzejczak

wyróżnił się w pracy i zdobył tytuł przodownika pracy.

Obecnie tow. Jędrzejczak prowadzi w Zychlinie budowę bloków mieszkalnych, szkoły zawodowej i jedenaścioletki. Pod jego kierownictwem brygada walczy o tytuł najlepszego zespołu w Polsce.

Z przodującej brygady cieśli tow. Władysława Lubiąskiego na wyróżnienie zasługują: Stefan Drygalski, Wacław Jędrzejczak, Ste-

fan Sętkowski, Jan Pietrzak, Stefan Bagiel i Michał Szymczak.

Brygada ta osiągnęła ostatnio 220 procent wykonania normy, wyróżniając się oszczędzaniem materiałów i socjalistycznym stosunkiem do pracy.

Przodujący zespół murarski tow. Romana Szymczaka, zatrudniony na budowie w Zychlinie, dzięki umiejętnej organizacji pracy osiąga wykonanie normy w ponad 200 proc. Pracując w Rogowie, zespół ten położył 27.650 sztuk cegieł, co jest najlepszym wynikiem w oddziale PPB. W zespole tym wyróżnił się tow. Roman Szymczak, pracujący z pomocnikiem Stanisławem Paluchowskim, ZMP-owcem.

Do zasłużonych przodowników pracy kutnowskiego oddziału PPB należą także: Bolesław Królikowski, Zdzisław Olejniczak, Stanisław Paluchowski i Tadeusz Kostrzewski. St. Świątowski.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód rejestracyjny Szkoły Inżynierskiej NOT, Brzezińska Hieronim 4907

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni Społ. Baranowska Irena, Łódź, Grabowska 27. 4915

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni na nazwisko Sypulski Marian, Sterlinga 8. 4916

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legity. zw. zaw., legity. rowerową legity. służbową na nazwisko Kamola Antoni zamieszkały w Zdunskiej Woli, ul. Szadkowska 28 II checkie. 10

ZGUBIONO zaświadczanie lekarskie rodzinne z Ubezpieczalni i dowód osobisty. Sprucha Apollonia, Ogrodowa 24. 4901

ZGUBIONO legity. zw. zaw. na nazwisko Grochala Stanisław. 4904

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni na nazwisko Kubasiewicz Mieczysław. 4905

ZGUBIONO legity. z Ubezpieczalni na nazwisko Maciołek Pelagia. 4906

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wystawioną przez RRU-Rawa Mazowiecka na nazwisko Gosz Józef, Podskarbiec Szlachecki. 10

ZGUBIONO akt ślubny, zwolnienie z pracy, odpis podania i inne dokumenty na nazwisko Dych Stanisław. 105

ZGUBIONO decyzję rentową Nr. R I 205-29 na nazwisko Józef Graczyk Kopernika 33. 4908

ZGUBIONO bilet szkolny, kolejowy roczny Nr. 66061. Sobińska Helena. 4910

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Andrzejewski Jan, Sienkiewicza 37. 4914

SKRADZIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Bedeiek Janina. 4908

Skup butelek PMS

W związku z koniecznością wprowadzenia jak najdalej idących oszczędności opakowań szklanych. Ministerstwo Handlu Wewnętrzne wydało w dniu 18. 7. br. zarządzenie, zlecające przedsiębiorstwom handlowym prowadzenie skupu butelek i dostarczanie ich zakładom przemysłowym.

Wykorzystanie znacznych ilości próżnych butelek po wyrobach monopolowych i po ocie, nalegających bezzwzględnie piwnice, strychy i spiżarnie, a więc wycofanych z obiegu gospodarczego — oddać pracę hut i ułatwić pracę zainteresowanych przemysłowców.

Butelki po wyrobach Państwowego Monopoli Spirytusowego skupywane są przez detaliczne sklepy spożywcze, państwowe, spółdzielcze i prywatne po następujących cenach:

- 1) za butelki typu monopolowego po wódce, spirytusie, denaturacie i ocie:
 - za butelkę o pojemności 1 ltr. — 0,60 zł.
 - za butelkę o pojemności 1/2 ltr. — 0,45 zł.
 - za butelkę o pojemności 1/4 ltr. — 0,30 zł.
- 2) za butelki fasonowe „Szartreński”, „Etylki”, „Koniakówki”, „Szampanki”:
 - za butelkę o pojemności 0,75 ltr. — 0,75 zł.
 - za butelkę o pojemności 1/2 ltr. — 0,60 zł.
 - za butelkę o pojemności 1/4 ltr. — 0,45 zł.

Butelki muszą być zupełnie czyste i nieuszkodzone. Żaden sklep prowadzący sprzedaż powyższych wyrobów monopolowych nie ma prawa odmawiać zakupu dostarczanych butelek ani ograniczać godzin przyjmowania lub ilości dostarczanych butelek.

Sklepy upośledzone zwolnione od skupu butelek przez swoje władze winny posiadać dokument zwalniający oraz wywieszkę z adresem najbliższego czynnego punktu skupu.

Wszelkie uchybienia w tym zakresie zainteresowane osoby powinny odnotować w książce zażaleń, bądź zakomunikować władzom finansowym Prezydium Rad Narodowych (dawnie wydział akcyzowy Izby Skarbowej i urzędy akcyzowe).

Władysław Rymkiewicz

62)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Z ławy pod oknem wstał energicznie młody człowiek w sportowej koszuli i jasnoczerwonym krawacie. Był to przedstawiciel zarządu wojewódzkiego ZMP, kolega Sobota, który opiekował się kołem Zetempowców „Naszej Przyszłości” i przyjeżdżał co dwa tygodnie na zebrania spółdzielni.

Nowocien, Just i ich stronnicy wymienili porozumiewawczo zwycięskie spojrzenia. Sobota był znany, jako bezkompromisowy Zetempowiec, dbały o czystość szeregów. Wyciągnawszy sztywne, czekali z niecierpliwością co powie.

— Czujność rewolucyjna, proszę kolegów — zaczął Sobota ze zwykłą swadą — czujność wobec wroga klasowego była, jest i zawsze będzie podstawowym obowiązkiem Zetempowca. Dziś zwłaszcza, na obecnym etapie ostrej walki klasowej, w jakiej bierzemy udział, powinniśmy być szczególnie czujni.

Sobota analizował pojęcie i właściwe znaczenie czujności rewolucyjnej, mówił o sposobach, jakich chwytła się wróg, żeby uspić naszą czujność, przypomniał o tym, że Zetempowiec zawsze powinien być gotowy do odparcia podstępnej ataku.

Po przemówieniu Soboty wywiązała się na nowo dyskusja. Kłys nie brał w niej udziału. — Doszedłem do przekonania — tłumaczył Majewskiemu — że przez sam fakt sprowadzenia dziewczyny zażalem wyraźnie stanowisko, i nie chciałem już zwalczać przeciwników, żeby nie pomyślano, że bronie własnej sprawy i kieruję się jakimś osobistymi względami.

Po burzliwej dyskusji postanowiono jeszcze raz rozpatrzyć sprawę Bronki.

Na schodach dały się słyszeć ostrożne, ciężkie kroki.

Kłys otworzył szeroko drzwi. — Nareszcie! — huknął. — Marudziście z tą kolacją!

— A, bo ogień w piecu wygasł. Trzeba było na nowo pod blachą podpałać — broniła się silna, zdrowa dziewczyna, wnosząc uroczyste tacę z półmiskami, talerzami i dwiema butelkami piwa.

Rozpostarliż w końcu stołu serwetę, wyłożyła półmiski i nakrycia na dwie osoby. Na środku półmiska otoczonym kremowym blatem tartych kartofli ze złocistym deseniem przyrumienionego masła leżały cztery sosysete kotlety, każdy z kostką obrobioną tłuszczem, delikatnym, jak mgiełka.

— Proszę, jaka smakowita potrawa! — roześmiał się Majewski.

— Słodka idzie!

— Przydałaby się wódka — wtrącił Kłys — ale my tu staramy się unikać alkoholu.

— U Nowocienia to by się pewnie znalazła ćwiarteczka — zaśmiała się dziewczyna podsuwając gościowi półmiskę.

— Głupstwa mówisz, Helenka — ofuknął ją zastępca przewodniczącego. — Nowocien przestał pić.

Uzbrojony w nóż i widelec Majewski pochylał się nad talerzem. — Nowocien? Czy to ten, o którym mówiliście w związku z sądem koleżeńskim?

Ten sam. Trudny charakter. Chociaż trzeba powiedzieć, że już się trochę ustatkował. Nie zawala roboty, przestał czeptać się kolegów, nie robi intryg.

Staszek Nowocien był nieślubnym synem „posytki”, jak nazywano w rolnictwie przed wojną robotnice dniówkowe przy fernalach. Urodził się w czworakach w hrabskim majątku, 20 ki-

lometrów pod Skierniewicami. Matka tyrała od świtu do nocy, mały zaś Staszek, puszczonej samopas od wczesnego dzieciństwa, waleśał się z chłopakami po lesie, zbijał baki nad wodą, a czasem dobierał się do hrabskiego sadu na jabłka. Zięć hrabiego, administrator majątku, miał taki zwyczaj, że złapanym na zrywaniu owoców dzieciakom podcinał szczyrkiem uszy; nie „za wiele” — żeby za bardzo nie krwawiło, ale na tyle — żeby pamiętka została na całe życie jak dziurka po kolczyku. Otóż, raz pewnego pan administrator upolował w sadzie małego Staszka Nowocienia, któremu na wieczną rzecz pamiętkę poderznął szczyrkiem lewe ucho do dołu.

W czasie okupacji został Nowocien wywieziony do Niemiec na roboty, a gdy wrócił po wojnie do kraju, brał się za różne prace, był gońcem w Spółdzielni Wydawniczej, kopaczem przy budowie wiaduktu kolejowego, robotnikiem rolnym w majątku PNZ, ale nigdzie nie mógł długo miejsca zagrzać. Dopiero w tej młodzieżowej jakoś bardziej mu się spodobało.

Niestety, w robocie pozostawał w tyle za innymi, chociaż starał się podciągnąć jak mógł. Tłumaczył się, że nie ma zdrowia, aby pracować tak, jakby chciał, ale później wyszło na jaw, że co innego mu przeszkadzało w robocie.

Dziewiętnastego lipca, jak już wiecie, wezwwała nas „Brygada Młodych” do współzawodnictwa w akcji żniwnej — opowiadał Kłys. — Szło o to, która strona lepiej przeprowadzi koszenie, wcześniej ułoży stogi i zabezpieczy zboże przed deszczem. „Brygada Młodych” miała nad nami przewagę, bo posiadała własną snopowiązałkę. Nie liczyliśmy więc na zwycięstwo, ale spodziewaliśmy się, że przegramy z honorem, przy małej różnicy punktów. Poza tym, szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw miało ególniejsze znaczenie: chcieliśmy przekonać sąsiadujących chłopów-sredniaków o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i w ten sposób zachęcić wieś do założenia nowej spółdzielni lub do przystąpienia do „nas,

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dniu 3 stycznia 1931 r.

KRYZYS OGARNAŁ CAŁY ŚWIAT KAPITALISTYCZNY

W bilansie za rok 1930 — gazety podają, że rok ten był świadkiem najstraszliwszego kryzysu, jaki ludzkość przeżywała w ciągu swych dziejów. Bezrobocie na kuli ziemskiej objęło ponad 20 milionów — zarejestrowanych pracowników, a łącznie z niezarejestrowanymi drugie tyle. Przemysł włókienniczy dogorywa, górnictwo znajduje się w kresu przepaści. Zamyka się fabryki — kopalnie zalewa się wodą. Nadchodzący rok 1931 również nie wroży żadnej poprawy.

CHCIAŁ NAKARMIC SWYCH BLISKICH — POWEDROWAŁ DO WIEZIENIA

20-letni Antoni Styczenko — został skazany przez sąd okręgowy na karę trzech miesięcy więzienia za kradzież kilograma chleba z piekarni. Styczenko zeznał na rozprawie, że nie mógł patrzeć na męczar-

nie głodowe swego rodzeństwa i postanowił skraść nieco chleba, aby brata i siostrę uratować od głodowej śmierci.

HRABOWIE STRZELAJĄ DO LUDZI

Jeden z „wysoko utytułowanych” myśliwych, zajętych polowaniem w majątku Borowinowo — w powiecie radomszczańskim — postrzelił ciężko wieśniaka 20-letniego Antoniego Łukasiewicza.

FABRYKANCY OBNIŻAJĄ ZAROBKI ROBOTNICZE

W Tomaszowie fabrykanci zaproponowali robotnikom ponowne uruchomienie nieczynnych zakładów pracy pod warunkiem dobrowolnej obniżki zarobków o 20 procent.

Fabrykanci w Zgierzu — zaproponowali również częściowe uruchomienie zamkniętych fabryk pod warunkiem dobrowolnej obniżki zarobków o 25 procent.

O miastach, które będą

Aby fabryczne kominy nie przesłaniały człowieka

Nazwa: Zagłębie Węglowe kojarzy się w umyśle każdego z nas z widokiem dymiących kominów, kopalnianych wież wyciągowych, snopów iskier walących w niebo. Szuszenie. Te gigantyczne, dniami nocą tętniące pracą organizmy kopalni i hut to serce Śląska. Jednakże, jeśli zbudujemy się na Śląsku i przejeździemy autobusem lub pociągiem przez Katowice — Nowy Bytom — Zabrze — Gliwice, lub np. Katowice — Bytom i jeśli uważnie będziemy śledzić przez okno mijane okolice, do krajobrazu Zagłębia Węglowego dołączy się jeszcze jeden element — dodane do kopalni i hut, nabijających chrych przy Wyzwoleniu kabze pa-

ciela kopalni. Zbudowali więc na nich szereg szpetnych, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych domków. A co będzie z nimi za kilkanaście lat — to już nie obchodziło barona węglowego.

Przejeżdżamy przez Chorzów. Miasto wygląda nielepiej od swych sąsiadów — osad górniczych. Stoczone, o nieregularnej zabudowie, domy ciemne od dymu. A nieco dalej, za zakrętem, prawie w sercu miasta pracuje huta. Chorzów nie jest jedynym miastem na Śląsku, które w samym niemal centrum posiada wielki zakład przemysłowy. To samo jest w Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu.

Może chcielibyście wejść do któregoś z mieszkań w osadzie górniczej, np. w Świętochłowicach? Osada leży niemal tuż przy kopalni „Polska”. Wszystkie domy są do siebie podobne, wszystkie są jednakowo czarne od sadzy. A jeśli wejdziemy na klatkę schodową, zobaczymy jeden wspólny kran dla całego piętra, a potem małe, dwuizbowe mieszkania, nieskanalizowane i bez gazu.

Po drodze ze Świętochłowic do Katowic warto wysiąść na jednym z przystanków, aby zobaczyć inne osiedle — osiedle nowe, w którym właśnie przeprowadza się ostatnie prace. Zupełnie jakbyśmy znaleźli się w innym świecie. Domy są jasne, o dużych, weneckich oknach. Osiedle posiada ładną zabudowę, dokoła każdego z domów jest duża wolna przestrzeń, wypełniona światłem i zielenią. Mieszkańcy w naszym nie przypominają ciasnych kłitek w starych osadach. Są przeważnie 2- lub 3-izbowe, posiadają urządzenia sanitarne, gaz i elektryczność. Właśnie na ukończeniu jest lokal sklepowy, a w najbliższej przyszłości będzie w osiedlu świetlica. Wszystko przemysłowe, rozważone, zaplanowane. Posłuchajmy co mówią o tym budowniczowie, kierownictwo ZOR-u na Śląsku.

Opowiedzą oni nam niejako. Opo wiedza, jakim problemem dla budownictwa jest tutaj postępująca rozbudowa kopalni pod ziemią. Opo wiedza, jaka duża dyskusja toczyła się nad zagadnieniem, czy w mieszkaniu śląskim kuchnia powinna być mała — tylko jako pomieszczenie do gotowania posiłków, czy też duża — jako miejsce gdzie skupia się duża część życia całej rodziny. Druga koncepcja przeważała; było to życzeniem samych użytkowników.

Trzeba było rozstrzygnąć również pytanie: czy w mieszkaniu górni-

czym powinno być centralne ogrzewanie czy piece kafłowe — pierwsze jest ekonomiczniejsze, drugie — uzasadnione otrzymywaniem przez górników deputatów węglowych. W

lat, w okresie sześćdziesięciu powstało tu 93 osiedla.

Ale liczby osiągnięć i zamierzeń nie mówią wszystkiego. Przed Śląskiem bowiem stoi problem nie tyl-



Wzrastają mury nowych domów

Foto-AR

dyskusji wziął również udział Związek Zawodowy. Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto. A wygląd zewnętrzny domów? Nie powinny one odbiegać od typowego budownictwa na Śląsku, którego cechą charakterystyczną są ścięte dachy z czerwonych dachówek. Takie właśnie dachy posiadają nowe osiedla, z wyjątkiem osiedli w dużych miastach, które dostosowane są do charakteru miejskiego. Pomyślano również o tym, aby ściany domów nie miały ponurej, szarobrązowej barwy. I postanowiono używać takich zapraw murarskich, na których sadza będzie jak najmniej widoczna.

Troska o człowieka, dążenie do ułatwienia mu zaspokojenia codziennych potrzeb, dbałość o estetykę, takie rozplanowanie osiedli, które byłoby jasne i zrozumiałe w swej formie dla mieszkańca, zachowanie charakterystycznych cech budownictwa regionu — oto zadanie, jakie postawił sobie budowniczy osiedli. Ta prawda bije w oczy, gdy chodzimy między niewykonalnymi jeszcze blokami. Ta prawda staje się jeszcze jaskrawszą wobec tego, co widzimy poprzednio, wobec tych partowych, okopanych, zamiedzianych domów.

Tak, zrobiliśmy bardzo wiele: wybudowaliśmy na Śląsku blisko 24 tysiące izb w ciągu niespełna trzech

ko dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań, ale zadanie o wiele ważniejsze i trudniejsze: zadanie zmiany jego dotychczasowego oblicza, świadomego przekształcenia krajobrazu, stworzenia takich warunków mieszkaniowych i społecznych dla ludności, które by gwarantowały odpowiednie warunki zdrowotne, dostateczną sieć usług, pozwalały na zmniejszenie do minimum skutków ponurego dziedzictwa po kapitalizmie.

Krzysztof Niedzielski

TEATRY I KINA

TEATRY

„POWSZECHNY” — godz. 19.15 — „Przyjaciele”, A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Rodzina”, Popowa.
„NOWY” — godz. 19 — „Zwycięstwo”.
„OSA” — godz. 19.30 — „Złote niedole”.
„LUTNIA” — godz. 19.15 — „Swo-bodny wiatr”.
„ARLEKIN” — widowiska dla instytucji.

KINA

ADRIA (dla młod.) — „Ostatni Mo- hikanin”, godz. 16, 18, 20.
BAJKA — nieczynne z powodu re- montu.
BAŁTYK — „Hamlet”, godz. 14.30, 17.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51”, PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt”, „Słoń i mrówka”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remon- tu.
MUZA — „Śpiewak nieznan”, godz. 18, 20.
POLONIA — „Brunatna pajęczyna” godz. 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — „Przecucie”, godz. 18, 20.
REKORD — „Upadek Berlina” I seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska gra”, godz. 18, 20.
ROMA — „Baryłeczka”, godz. 17.30, 20.
STYLOWY — „Niebo czy piekło”, godz. 18, 20.
ŚWIT — „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20.
TATRY — „Śluby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Miasto nieujarzmione”, godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark”, godz. 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie”, godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Upadek Berlina”, II seria, godz. 18, 20



Na zdjęciu: inż. Irena Ostrowska, inż. Kazimierz Madurawicz oraz student Politechniki Śląskiej, Jan Sobol zajęci opracowywaniem wstępnego projektu miasta Tychy. Foto-AR

nom von Donnersmarckom i innym kapitalistom, zarówno polskim, jak i cudzoziemskim — robotnicze osiedla.

Wzdłuż trasy autobusu, stoją czarne od sadzy, koszarowe domki drewniane, bokiem do ulicy wyrastają parterowe przygarbione budyneczki, o oknach niewiele wystających ponad ziemię. Osiedla stoczone, domy jak gdyby rozpychają się wzajemnie. Gęstość zaludnienia Śląska bowiem jest bardzo wysoka: 4 tys. mieszkańców na km kwadrat, tj. 30 razy więcej niż wznoszą przeciętne zaludnienie naszego kraju.

Przejeżdżając przez osadę Końcycze pod Nowym Bytomiem zobaczymy domy, podparte drewnianymi belkami, zobaczymy na czerwonej, zakopconej powierzchni ich ścian jaśniejsze rysy — ślad po świeżym jeszcze obmurowaniu pekających murów. Pod nimi są kopalniane chodniki, wstrząsane ruchami tektonicznymi ziemi. Czyżby stawiając w tym miejscu osiedle górnicze kapitaliści nie wiedzieli o tym? Wiedzieli. Ale kopalnia potrzebowała ludzi, a tereny nad nią należały do właści-

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 stycznia 1951 r.
11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert. 14.10 „Piłki” — humoreska. 14.30 Muzyka. 14.50 Utwory kompozytorów rosyjskich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Poga- danka dla kursów partyjnych i sto- pnia. 16.10 Aud. aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej, akomp. K. Bacewicz. 16.40 „Czy wiecie...?” 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert popołudniowy, w

wyk. orkiestry mandolinistów. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 8 odcinek powieści L. Gomolińskiego pt. „Lokaut”. 18.20 Uwertury operetkowe. 18.45 Aud. dla kobiet — pog. „Musimy im pomóc”. 19.00 „Wszech nica Radiowa”. 19.20 Koncert reprezentacyjny. 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe”. 20.45 „Daleko od Moskwy” — słuchowisko. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Na froncie kultury ludowej

Zespół „Mazowsze”

Wspaniałe występy bawiących u nas w gościnie znakomitych radzieckich ludowych zespołów artystycznych wywołują — obok podziwu — uczucie pewnej zazdrości. Niejednemu z widzów czy słuchaczy zapytuje z niecierpliwością: dlaczego — za wzorem kraju zwycięskiego socjalizmu — nie powstają w Polsce takie zespoły, które zbliżyłyby ogół naszego społeczeństwa do twórczych źródeł sztuki ludowej?

Otóż „milo nam donieść, że powstał już pierwszy zespół tego typu w Polsce, pod nazwą — „Mazowsze”.

„Mazowsze” — to utarty i powszechnie już przyjęty skrót Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsza, mającego swą siedzibę w pięknym podwarszawskim Karolinie.

O „Mazowszu” coraz głośniej w Polsce Goście którzy przyjeżdżają do Karolina, oglądają zespół na próbach i pokazach, oczarowani siłą wyrazu, prostoty, wdzięku i naturalności młodych, rekrutujących się z mazowieckiej biedoty chłopskiej, adeptów prawdziwie ludowej sztuki — roznoszą opinię o nim po Polsce. Zespół wystąpił już kilkakrotnie w Warszawie, m. in. na uroczystej Centralnej Akademii ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, gdzie doczekał się słów zaszczytnego uznania od Prezydenta Bolesława Bieruta. Z gorącym przyjęciem spotkał się zespół ze strony delegatów na II Światowym Kongresie Obronców Pokoju w Warszawie. Zespół w najbliższym czasie ma wystąpić w kilku miastach polskich, a potem wyjechać na kilkunastodniowe tournée po Związku Radzieckim, by wrócić do Karolina i... ćwiczyć dalej.

U podstaw powodzeń tego znakomitych zespołu leży przede wszystkim praca! „Mazowsze” istnieje od prawie dwu lat. Jego inicjator, organizator i kierownik, Tadeusz Svygietyński, wybrał setkę młodości chłop- skiej spośród przeszło 4.000 przesłuchanej młodzieży mazowieckiej, któ-

ra to setka z małymi zmianami dotrwała do dziś dnia. Doszli jeszcze nowi młodzi ludzie, znikoma część zaledwie odeszła. Rodzina „Mazowiecka” ciągle się powiększa.

Praca nad zespołem idzie w dwóch kierunkach: muzycznym i ogólnokształcącym. Członkowie zespołu zdobywają wiedzę ogólną i muzyczną, śpiewają pieśni przed laty zapisa- ne przez Kolberga, które już zatarły się w pamięci żyjących, śpiewają pieśni artystycznie opracowane przez Svygietyńskiego, tańca własne, ludowe tańce, które poznali w rodzinnych wioskach, a które artystycznie opracował Eugeniusz Papiłiński, grają na instrumentach ludowych (fujarkach) i „miejskich”. Równocześnie podnoszą swoje wykształcenie i poziom ideologiczny, aktywnie pracując w ZMP.

Gdy się dziś ogląda ten młody, bijący radością zespół na scenie, w pięknych barwnych strojach ludowych, bezpretensjonalny, nieskazony sztam- pami i rutyną — mimowoli stawia się sobie pytanie: na czym polega jego urok? I wydaje się, że odpowiedzi jest tylko jedna: na prostocie, świeżości, bezpośredniości, ukojeniu sztuki jaką uprawia, w jaką wnosi cały swój młodzieńczy zapał i entuzjazm. Rzecz jasna, że to co robi — robi świadomie, w poczuciu od-owiedzialności za każdy gest, ruch, i słowo, a robi to, gdyż posiada talent, uczy się i pracuje.

Jest to pierwszy ludowy zawodo-

wy zespół pieśni i tańca w Polsce. Powstanie jego było możliwe jedynie w Polsce Ludowej, w której kultury się sztuka ludowa, opiekuje się każdym zdolnym człowiekiem, gdzie kwitnie i rozwija się prawdziwa kultura i sztuka.

Wkrótce rozpocznie się praca nad stworzeniem bratniego zespołu, który uzupełni skład „czółwki”.

Zespół „Mazowsze” jest pierwszym — jak mówiliśmy — zespołem tego typu w Polsce. Za jakiś czas, na podstawie doświadczeń „Mazowsza”, powstaną inne zawodowe zespoły ludowe: góralski, kaszubski, śląski, wielkopolski itd. Zespoły te swoją sztuką jeszcze bardziej zbliżą ogół naszego społeczeństwa do twórczych źródeł sztuki ludowej, artystycznie przetworzonej, z której się wydobędzie najistotniejsze i najwartościowsze bogactwa.

Jerzy Juciński

Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego, starszego referenta finansowego, starszego mechanika do sekcji techniczno-uchowej zatrudnią Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu, ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 35. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny w Ozorkowie, ul. Żymierskiego 30. 3

Inżyniera Energetyki i Ruchu, biegłą maszynistkę, wykwalifikowanych ślusarzy i tokarzy metalowych zatrudnią Zgierskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 100 Poległych w Zgierzu, ul. 1 Maja Nr. 18. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 4

Inżynierów-mechaników, kalkulatorów, wykwalifikowanych księgowych, ślusarzy narzędziowych oraz robotników gospodarczych zatrudni natchmiast Pabianicka Fabryka Narzędzi w Pabianicach, ul. Warszawska 73. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 5

Wykwalifikowanych ślusarzy, krochmalarzy przykrecarki ze znajomością przewleknięcia, wykwalifikowanego palacza oraz robotników gospodarczych zatrudnią Pabianickie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Pabianicach, ul. Moniuszki 14. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 8

Wykwalifikowanego palacza i froterów poszukuje Powszechna Kasa Oszczędności, Oddział w Łodzi, Al. Kościuszki 15. Kandydatów proszeni są o zgłoszenie się w Referacie Ogólnym. 1

Księgowych-bilansistów, tylko siły wybitne, zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi. Piace wg. Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, Piotrkowska 17. 2

Przykrecaczy na przedalnię grzebną, robotników gospodarczych zatrudnią Zgierskie Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. J. Pietrusińskiego w Zgierzu, ul. 17 Stycznia 43. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 7

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaka dyscyplina sportowa uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesać do redakcji „Głosu Robotniczego” (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy” do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko
Imię
Adres
Miejsce pracy
Rysunek Nr 2 przedstawia

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związkowej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:

Redaktor naczelny	210-14
Zastępca red. naczelnego	210-23
Sekretarz odpowiedzialny	210-00
Dział partyjny	210-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopackich oraz redak. orów gazetek okręgowych	210-42
Dział mutacji	223-29
Dział miłośników i sportowców	254-21
wewn. # 11	
Dział ekonomiczny	210-11
Dział rolny	254-21
wewn. #	
Redakcja nocna	172-31

Kołportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 232-22
Administracja 200-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca PWS „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, II-de piętro.
Druk. Zakł. Graf. PWS „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki II, tel. 205-42.
Prenumerata przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-653.

D 2-12801

KOMUNIKAT

Olbrymi rozwój przemysłu rolnego i spożywczego w okresie 6-letniego Planu gospodarczego oraz konieczność zmobilizowania sił technicznych do wykonania zamierzeń produkcyjnych, poprzez samokształcenie, przekazywanie swych wiadomości fachowych załogom fabrycznym, aby tym samym uaktywnić racjonalizatorstwo w szerszym wachlarzu zawodów i zakładów tegoż przemysłu i wpłynąć na przysporzenie nowych kadrowo powołanie do życia w dniu 20 grudnia 1950 roku Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego Oddział w Łodzi. Oddział ten obejmuje terytorialnie województwo i miasto Łódź.

Każdy inżynier i technik pracujący w tej dziedzinie, dla którego nie jest obca sprawa rozwoju życia gospodarczego kraju, a który dotychczas nie złożył deklaracji, winien zgłosić swój udział w pracy Stowarzyszenia.

Informacji udziela sekretariat, mieszczący się w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, w dni powszednie w godzinach od 10 do 16, telefon 102-43. 5